



GŁOS POLSKI



ORGAN ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Registro Nacional de la Propiedad Intelectual Nr. 25524

| | |
|-----------------------------------|-----------------|
| Correo Argentino Central B. | TARIFA REDUCIDA |
| | Concesión 1544 |
| | FRANQUEO PAGADO |
| | Concesión 2045 |

30 cts.

ROK (AÑO) XXVII

Buenos Aires, Viernes 9 de Septiembre de 1949. Piątek, 9 września 1949.

Nr. 2166

Do Czytelników

Począwszy od dzisiejszego numeru "Głos Polski" ukazywać się będzie w nowej szacie graficznej. Nie czakając na ostateczne odzyskanie wydzierżawionej drukarni, ani nie licząc się z dość znacznymi kosztami dodatkowymi, które reforma ta za sobą pociąga, zdecydowaliśmy się na ten krok w przekonaniu, że jest on zasadniczym warunkiem przeprowadzenia wszystkich innych reform, dotyczących treści, poziomu i gospodarki finansowej pisma, reform, których domagało się zorganizowane społeczeństwo przez swych delegatów na tegorocznym Walnym Zjeździe.

Pomijając inwestycję w postaci zakupu nowych czcionek, koszt składu i druku "Głosu Polskiego" w nowej szacie wzrósł o 100 proc. w stosunku do ceny dotychczasowej. Cena naszego tygodnika już oddawna nie znajduje żadnego uzasadnienia w świetle dzisiejszych cen papieru i robocizny. Mimo, że "Głos Polski" był już od dłuższego czasu pismem deficytowym, nie mogliśmy się zdecydować na zmianę jego ceny, nie dając nic wzamian. Obecnie, zwiększając o 30 proc. ilość wierszy każdego numeru i przystępując do wzbogacenia treści pisma, możemy ze spokojem zakomunikować decyzję podwyższenia ceny prenumeraty i pojedynczego numeru tygodnika.

POCZĄWSZY OD BIEŻĄCEGO NUMERU "GŁOS POLSKI" KOSZTUJE NA TERENIE CAŁEJ REPUBLIKI 30 cts. NOWE CENY PRENUMERATY WYNOŚĄ: KWARTALNIE — 3.50, PÓŁROCZNIE — 7, PESOS I ROCZNIE 14 PESOS.

Mimo tej podwyżki pozostajemy nadal najtańszymi zśród ni subwencjonowanych pism emigracyjnych w Argentynie.

Wierzymy, że decyzja Zarządu Związku Polaków, powzięta po głębszej analizie wszystkich elementów za i przeciw, będzie zrozumiana przez wszystkich Czytelników. Od Prenumeratorów, posiadających prenumeratę opłaconą z góry, oczekujemy wyrównania różnicy, wynoszącej 1 peso kwartalnie.

Z prawdziwą przykrością musieliśmy też zakomunikować wszystkim Towarzystwom, zrzeszonym w Związku Polaków, że nie możemy kontynuować dostarczania pisma dla członków Towarzystw w ramach opłaconej przez nich składki członkowskiej. Do tych prenumeratorów dokładaliśmy dotychczas 100 proc. Towarzystwa będą musiały zdecydować się na odpowiednie podwyższenie składek lub przerzucenie prenumeraty indywidualnie na członków.

Tyle o sprawach administracyjno-gospodarczych.

O ile chodzi o treść, to nie potrzebujemy powtarzać, jakimi założeniami kierować się będzie Komitet Redakcyjny w dalszym prowadzeniu pisma. Ideologia naszą będzie ideologia Związku Polaków, określona w uchwałach zasadniczych tegorocznego Zjazdu. Nie odstępimy od niej ani na krok. Będziemy nadal organem wszystkich Wolnych Polaków w Argentynie, służącym niezlomnie i nieugięte sprawie NIEPODLEGŁOŚCI POLITYCZNEJ, służącym niezlomnie i nieugięte sprawie NIEPODLEGŁOŚCI POLITYCZNEJ. Na tej płaszczyźnie pragniemy nadal jednocześnie w charakterze Czytelników jak i współpracowników wszystkich ludzi dobrej woli bez względu na osobiste przekonania polityczne. Będziemy równocześnie służyć sprawie zbliżenia polsko-argentyńskiego oraz szerzenia szacunku i zrozumienia dla kraju, w którym żyjemy i pracujemy.

O jednym nie należy zapominać. Warunki finansowe pisma każą nam wciąż jeszcze redagować je na zasadach bezinteresownej pracy społecznej ludzi dobrej woli. W tych warunkach, spełnienie wszystkich słusznych życzeń Czytelników odrazu, jest bardzo trudne. Prosimy zatem o wyrozumiałość, cierpliwość i pomoc, która pozwoliłaby zorganizować pracę redakcyjną na innych zasadach.

"GŁOS POLSKI" jest własnością społeczną wszystkich Wolnych Polaków w Argentynie, a zatem przyszłość jego zależy od tego, czy będzie wzrastała liczba osób, którym sprawy pisma nie są obojętne. Sprawdzianami będą liczby Prenumeratorów i współpracowników-korespondentów.

Orędzie

Prezydenta Rzeczypospolitej

OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ,

Dziesięć lat upływa od chwili, gdy Naród Polski chwycił za broń, aby stawić czoło komunistyczno-nazistowskiemu przysiężeniu, mającemu na celu ponowny rozbiór Polski.

Te dziesięć lat, to lata walki, znoju, poświęcenia, krwi ofiarcie przełanej i łez, którymi "płynię Polska cała". Te dziesięć lat, to także lata bohaterstwa i chwały, którą okrył się Naród Polski przez wiekopomne czyny swych sił zbrojnych, walczących na wszystkich polach bitew świata, przez niezrównany opór przeciw wszelkim usiłowaniom wynarodowienia, przez niezachwiane wytrwanie w Wierze Ojców, przez nadludzką pracę podziemia, przez niezłomną postawę kaźnionych, katowanych, więzionych, wywożonych, przez niezliczone przykłady cichego poświęcenia, przez tęsknotę uchodźców, którzy woleli zostać na obczyźnie, niż "iść na obroź".

A kiedy skończą się te katusze, wobec których "nawet Odwaga zalamuje ręce", historia wniesie je do skarbicy bohaterstwa Narodu, z której przyszłe pokolenia czerpać będą siłę ducha i moc patriotyzmu tak, jak pokolenie obecne czerpie je z dotychczasowych dzieł naszych, pełnych przykładów poświęcenia i ofiarności dla Ojczyzny.

Spoglądając dziś na te dziesięć lat wojny, winniśmy zdać sobie sprawę z ogromu wielkości, jaką Naród Polski w tym czasie okazał.

Pamięć tych lat dodawać nam będzie sił do przetrwania ciężkich prób doby obecnej, do odrzucenia wszelkich z zewnątrz płynących pokus odstąpienia od naszych praw i budowania przyszłości Polski na mgławicowych obietnicach obcych, oraz do wytrwania w służbie idei prawdziwej Niepodległości i Czołści demokratycznej Rzeczypospolitej do chwili, gdy Bóg pozwoli nam doczekać Wyzwolenia.

(—) AUGUST ZALESKI.

Londyn, dnia 1. września 1949 roku.

Nadzwyczajny Walny Zjazd

Zgodnie z uchwałą dorocznego Zjazdu Delegatów, odbytego w dniach 19 i 20 czerwca b. r. Zarząd Związku Polaków zwołuje na dzień 9-go października 1949 r.

NADZWYCZAJNY WALNY ZJAZD.

poświęcony sprawie reformy statutu Związku. Miejsce, godzina oraz inne szczegóły Zjazdu podane zostaną dodatkowo. Tekst projektowanych zmian statutowych zostaje równocześnie rozesyłany do wszystkich Towarzystw, zrzeszonych w Związku Polaków. Opinie i wnioski terenowe w tej sprawie należy przesyłać najpóźniej na 15 dni przed terminem Zjazdu.

Oczekujemy żywszego niż dotychczas kontaktu Czytelników z własnym pismem. Uruchamiamy specjalny dział p. n. "Trybuna Czytelników" i wierzymy, że nie będzie on cierpiał na brak materiałów. Zapowiadamy również uruchomienie innych działów, jak: rozrywkowego, sportowego, oraz przeglądów prasy polskiej i obcej i t. p.

Wiemy o tym dobrze, że zrealizowanie tych wszystkich planów i doprowadzenie do tego, by "GŁOS POLSKI" stał się prawdziwą dumą Kolonii — nie tylko od nas zależy. Przy całej dobrej woli zespołu Komitetu Redakcyjnego nie wykonamy naszych zamierzeń bez pomocy Czytelników.

Oddajemy zatem dalsze losy pisma w Wasze ręce i czekamy na odzew.

KOMITET REDAKCYJNY.

Europa Środkowo-Wschodnia

ZAKUSY BIAŁEJ EMIGRACJI ROSYJSKIEJ

Rozgrywać się dziś na świecie wypadki mogą niedługo już wytworzyć dla narodów Europy środkowo-wschodniej koniunkturę dziejową, jakiej nigdy jeszcze nie przeżywały. Dwie siły zwały się już ze sobą i cokolwiek druga nie pokona, nie dadzą sobie spokoju. Mamy wszelkie prawa, wynikające nie tylko z poczucia słuszności, ale także z matematycznych obliczeń, przewidywać, że wcześniej czy później wolność i sprawiedliwość zatriumfują nad fanatyzmem czerwonego totalitaryzmu. Nie wiemy, czy stanie się to za rok, czy za trzy, — czy dokona się w drodze pokojowego nacisku, czy też starć gwałtowniejszych, — nie to jest jednak istotne z punktu widzenia ogólnego. Ważne jest przede wszystkim, że ten, z szatańską pomysłowością zbudowa i gmach runie oraz, że razem z krucwatem ozywających go idei, — nie także wyraz jego potęgi materialnej, Rosja Sowiecka. Dla całego świata będzie to moment wielkiej ulgi i triumfu dobra nad złem, dla narodów Europy środkowo-wschodniej będzie to jeden z najważniejszych momentów w ich dziejach. Jak go potrafią wykorzystać, taki będzie ich los w przyszłości. Trudno powiedzieć, kiedy moment ten nastąpi. Nie jest wszakże wykluczone, że jest on bliższy, niż się wydaje, że może kiedyś spaść na nas prawie nagle. — Czy wiemy, jaka postać wypadnie nam przyjąć wobec tej nowo dla nas powstałej wówczas rzeczywistości? Czego żądać? Jakiego stanowiska bronić?

Wyobraźmy sobie, że przychodzi moment nowego urzędzenia świata. Dotyczyć to będzie przede wszystkim tej części jego, która obecnie pozostaje pod panowaniem sowieckim. — Któż zgłosi się wówczas do objęcia sukcesji po dzisiejszych władcach Kremla? — Kto wylegitymuje się wówczas prawem do władania milionami istot ludzkich w Azji i Europie, od Pacyfiku, aż po Elbę? — Należy stosunki nauce na tych przestrzeniach, setki naro-

dów i plemion podbitych przez dawną i obecną Moskwę, nie będzie miał zapewne wątpliwości, że wszystkie one otrzymają wolność oraz swobodę urzędzenia się wewnętrznego na zasadach demokratycznych i zgodnych ze szlachetnymi postanowieniami Karty Atlantykijkiej. Takby się zdawało. A jednak... Nadchożące wiadomości ze Stanów Zjednoczonych przynoszą dziwne i niepokojące wiadomości, niepozbawione niestety podstaw. Znajdujący się tam mianowicie przywódcy białej emigracji rosyjskiej, z Kiereńskim na czele, tworzą Komitet czy Rząd demokratyczny rosyjski na emigracji. Ma on być w odpowiedniej chwili użyty przez Amerykanów dla zastąpienia nim dzisiejszego reżymu Rosji. Komitet ten, cieszący się podobno poparciem pewnych kół Departamentu Stanu, wraz z ruchliwą partią „Solidarystów” oraz uchodzącymi politycznymi z Krawczenką na czele, usiłuje przekonać opinię świata, że wszystkiemu winien jest jedynie reżym, że naród rosyjski jest tylko jego ofiarą oraz, że w przyszłości „ludy rosyjskie” potrafią się demokratycznie rządzić i pokojowo współżyć z innymi państwami. Narodem zwa „żelaznej kurtyny”, nie wcielonym formalnie do Z. S. R. R., obiecują nawet poznanie ich całkowitej suwerenności, pretendując natomiast do objęcia w spadku całego obecnego Z. S. R. R., który uważają łącznie jako ogół „ludów rosyjskich”, nierozdzielnie związanych z Moskwą.

Takie cyniczne stanowisko „białej emigracji” rosyjskiej wywołało szereg protestów, nie tylko ze strony najbardziej zainteresowanych narodów, jak Ukraińców czy Białorusinów, ale również i innych narodów zwa „żelaznej kurtyny” zarówno z Bałkanów, jak i Europy środkowej za pośrednictwem swoich wólnych reprezentacji emigracyjnych.

Ponieważ losy Państw Bałtyckich na tle tendencji „Białych Rosjan” są więcej niż nierówne, umożliwiłoby to w przyszłości dalsze wysuwanie macek rosyjskich na Zachód i zagrożenie w ten sposób całej środkowej części Europy. Niezależnie od tego, na ile łatwowiejne okazało się pewne czynniki polityczne amerykańskie, narody środkowo-wschodniej Europy, za pośrednictwem swych reprezentacji emigracyjnych, powoła swoja czynność w stosunku do tego zapadnięcia, zesłała się na własnym wysiłku obrony własnych interesów i bezpieczeństwa oraz poczyniła kroki, w celu przekonania opinii świata o konieczności uwolnienia wszystkich narodów, ujarzmionych przez Rosję.

“Osservatore Romano” wyjaśnia Dekret o Ekskomunikacji

Dziennik watykański “Osservatore Romano” z 27 lipca br. ogłosił oficjalny komentarz do wydanego przez Kongregację św. Officium dekretu, polecającego kominizm.

Czytamy tam m. in.: “Jest zbędny nawet uchyłać zarzut, że dokument, w którym jasno i wyraźnie zaznaczone są motywy religijne, posiada jakkolwiek cel polityczny. Niektóre akty są zabronione dlatego, że bezpośrednio obrażają religię i idą na rękę ruchom antyreligijnym. Ze ekskomunikacji, którą zostają ukarani ci, którzy wyznają doktrynę materialistyczną i antychrześcijańską, nie ma nic wspólnego z polityką, jest jasnym dla każdego, kto nie jest ignorantem w sprawach religijnych”.

Dekret można podzielić na dwie części: Pierwsza dotyczy aktów zakazanych z powodu bezpośredniego lub pośredniego poparcia dla doktryny i akcji antyreligijnej, także tych, którzy tej doktryny nie wyznają. Kto działa swobodnie i z pełną świadomością, staje się niegodnym przyjmowania Sakramentów św. — Część druga dotyczy tych, którzy wyznają, a specjalnie tych, którzy rozszerzają i propagują materialistyczną i antychrześcijańską doktrynę kominizmu. Ci bezwzględnie podpadają pod ekskomunikację.

W krajach Zachodniej Europy, zwłaszcza, część pierwsza jest znacznie ważniejsza, aniżeli druga. W Anglii, Belgii, Francji etc., niemało jest katolików, którzy oszukani obietnicami przywódców koministycznych lub też powodowani pragnieniem reform społecznych, popierają kominizm, nie przyjmując podstawowej jego doktryny. Ci ostatni nie podpadają więc pod ekskomunikację. Ale Stolica Ap. stawia ich wobec ciężkiej odpowiedzialności za udzielanie poparcia ciekawym wrogom religii chrześcijańskiej oraz z powodu niebezpieczeństwa zatrucia własnego umysłu ideami rozprowadzanymi stale w prasie koministycznej.

Komentarz sam tekst Dekretu. “Osservatore Romano” pisze: “Nie wolno udzielać swojego imienia partiom koministycznym i popierać ich. Ponieważ kominisci mogą być rozdzieleni w różnych partiach (mamy na myśli Józefowicę), jest mowa o partiach w liczbie mnogiej. Do nich należy dodać stowarzyszenia, które są bezpośrednio organizowane przez kominizm, jak np. Młodzież Koministyczna, Związki Zawodowe czysto koministyczne etc. Kto zapisuje się do tego rodzaju organizacji, popełnia akt zabroniony.

Odnosnie lektury pism koministycznych — wielu mówi: ja czytam dziennik koministyczny jedynie, aby wiedzieć, co się pisze, by znać wszystkie opinie; nie mam najmniejszej chęci wyznawania materializmu. Dlaczego więc zakazywać dorosłym urabianiu własnych opinii społecznych i politycznych? Odpowiedź krótka: Jest faktem, że stała lektura tych pism przedzielić czy później wywołuje w umyśle osobę niedoświadczonej i niepozbawionej odpowiedniej kultury zamieszanie, zatrzuwa jej umysł, narzuca również na niebezpieczeństwo tej wiary, a dla wielu stanowi przy czynne odgadnięcia od Kościoła i od kultury religijnych. Wierni, którzy mają poważne trzeźwość dla czytania tej prasy, np. celem zwalczania

jej lub z konieczności urzędowych etc. mogą otrzymać od odpowiednich Władz Kościelnych konieczne zezwolenie. Biskupi zostali upoważnieni do udzielania takich pozwoleń, ale tylko tym, którzy posiadają prawdziwą konieczność oraz odpowiednie warunki i zabezpieczenia.

Kto pragnie zostać członkiem organizacji koministycznej, kto popiera kominizm, kto wystawia na niebezpieczeństwo własną wiarę przez czytanie prasy koministycznej, kto popiera tę prasę, nie może domagać się dopuszczenia do Sakramentów. Kościół widzi się zmuszonym do odmówienia ich tym, którzy okazują się tego niegodni.

Kościół jednak wie dobrze, że są wierni, którzy wbrew swojej woli, na skutek przymusu moralnego — a często nieraz i fizycznego — są zmuszani do zapisywania się do partii koministycznej. Kapłan będzie musiał w tym wypadku osądzić okoliczności, w których penitent jest zmuszony wziąć legitymację partyjną.

Jeśli chodzi o socjalizm — a są różne formy socjalizmu — wystarczy stwierdzić, że taka partia socjalistyczna, która działa absolutnie wspólnie z partią koministyczną i bezpośrednio jednoczy swoje siły z kominizmem, popierając go w sposób otwarty, jest tym samym potępiona Dekretem.

Polska straciła 6.028.000 swych obywateli

Statystycy światowi nie byli dotąd w stanie wykazać strat w ludności, jakie poniosła Polska. Publikowano różne cyfry. Z okazji 10-tej rocznicy wybuchu II. Wojny Światowej — dziennik niemiecki (!) “Berliner Zeitung Am Abend” przynosi dane odnośnie strat w Polsce. W jego dzienniku Polska straciła 6.028.000 ludzi w tym 3.200.000 żył, t. j. 22 proc. mieszkańców całego kraju. Dane te dotyczą tylko strat w czasie okupacji niemieckiej, ale iłu Polaków zginęło w Rosji o tym dziennik nie pisze.

Ww. dziennik podaje w dalszym ciągu, że w czasie działań wojennych zginęło w Polsce 644.000 osób a ponad 5 milionów zostało przez okupant deportowanych do przeróżnych obozów śmierci, z których zaledwie 62.000 zostało oswobodzonych.

Inne źródło, również z Berlina, podaje obojętne straty walczeńczych 22.060.000 zabitych i 34.000.000 innych, z których większość stanowią inwalidzi.

Dr. Helan Jaworski

Były lekarz osobisty Mistrza I. Paderewskiego, de las Facultades de Medicina de Lima, Paris, Lwów y Madrid

przyjmuje:

wę wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19, c. Charca 2652. T. E. 41-2084. Prywatny T. E.

32-3810

Warsztat Mechaniczny

A. STYCZEŃ

specjalność naprawy i regulacja motorów Diesla. S. mchody ciężarowe typu wojskowego. wywrotki i auta osobowe.

Av. Remedios Escalada de San Martin 1668
Valentin Alsina — 4 de Junio

PIERWSZY POLSKI SKLEP ART. GOSP. DOMOWEGO

“BAZAR INTERNACIONAL”

MORENO 2090 — Capital — T. E. 48 - 2691

Aluminium — Porcelana — Krzysztaly — Szkło — Nakrycia stołowe.

Najtańsze źródło zakupu dla Pp. i Przyjaciół.

Najtańszy Bazar w Capitalu!

Przeczytaj — Zapamiętaj — Powiedz drugiemu!

Polska inicjatywa czeka na poparcie przez Swoich!

KOMUNIZM — 4

Czy w Rosji możliwa jest Rewolucja Społeczna?

Kraje anglosaskie liczą, że w Rosji niezadługo może nastąpić rewolucja społeczna. Tłumaczy to tym, że narody Rosji nienawidzą bolszewizmu, którego okropność odczuwają od trzydziestu lat, że żołnierze sowieccy zostali zdemoralizowani widokiem wyższej stopni życiowej na zachodzie i że Stalin jest chory, że wkrótce umrze a z nim dyktatura partii komunistycznej. Te trzy argumenty, wysuwane dla uzasadnienia nadziei na szybkie zasnadenie zmiany w życiu wewnętrznym Rosji, wydają się niedostateczne. Zajmijmy się oceną tych argumentów i wtedy zobaczymy, że komunizm sam się nie „wykończy”, póki Sowiety nie będą zmuszone groźbą użycia siły do zaprzestania parcia na zachód.

Zaczniemy od spodziewanej śmierci Stalina. Oczywiście, że Stalin kiedyś umrze, liczy obecnie 70 lat i jest podobno chorym. Ale czy można na jego śmierci budować nadzieje zasadniczego przewrotu (rewolucji społecznej) w Rosji? Były już takie nadzieje, gdy umierał Lenin. Umarł — i oczekiwany upadek dyktatury komunistycznej nie nastąpił. Dlaczego? Bo dyktatura partii komunistycznej nie jest budowana na dyktaturze jednego człowieka, lecz na dyktaturze grupy kierowniczej (Politbiura). Wprawdzie Stalin, jak poprzednio Lenin, odgrywa decydującą rolę w tej grupie kierowniczej, lecz grupa ta po śmierci Stalina pozostanie, a sprawy spadku politycznego po nim ułożono zawczasu z udziałem samego Stalina.

Drugi argument, to wpływ, jakie wywarło na żołnierzy sowieckich zetknięcie z cywilizacją zachodnio-europejską. Wpływ ten na ogół jest oceniany jednostronnie przez ludzi o umysłowości zachodnio-europejskiej i amerykańskiej. Dlaczego? Bo mało oni znają umysłowość ludów Z. S. R. R. Są to przeważnie narody pochodzenia turańskiego (słowiańska jest właściwie Ukraina i Białoruś) i wychowane zostały w toku całej ich historii w światopoglądzie totalistycznym. Trzeba tu zwrócić uwagę na fakt, że dzieje narodu kształtują dwie wykluczające się nawzajem idee organizacji życia zbiorowego. Jedną, rzymsko-chrześcijańską, zrodziła współczesne formy demokratyczne. Druga, biorąca swój początek od państw babilońskich, asyryjskich i perskich, zrodziła totalizm i znalazła swoich współczesnych sukcesorów w Niemczech (totalistyczny hitlerizm) i Z. S. R. R. (totalistyczny komunizm). Cywilizacja zachodnio-europejska jest ludom Rosji obca i pod wieloma względami niezrozumiała. Hordy tatarskie stykały się z naszą cywilizacją, ale jej nie przejmowały i nie

przeobrażały swego życia według naszych wzorów cywilizacyjnych. Hordy te rabowały Europę, ale jej cywilizacji nie rozumieli i nie pragnęli dla siebie. To samo powtarza się obecnie z armią sowiecką w Europie. Obecnie jest nasze pojęcie wolności obywatelskiej dla nich. Obecnie jest nasze pojęcie demokracji. Bo wychowani są w innym świecie. Często wśród nich spotyka się chęć dowodzenia, że gdy komunizm ogarnie cały świat, to na gruzach „starej cywilizacji” zostaną użytkowane zdolności twórcze wszystkich narodów i stworzony zostanie powszechny dobrobyt i nowa cywilizacja. Zdobyć się na pozytywną charakterystykę tej projektowanej nowej „cywilizacji” już nie umiemy, bo bolszewizm w istocie swej jest procesem rozkładu i niszczenia istniejących cywilizacji a nie procesem twórczym.

Wreszcie argument trzeci: że naród rosyjski nienawidzi bolszewizmu. Istotnie ludy państwa Z.S.R.R. przytoczone są planową i powszechnie niską skalą życia i terrorem. Ludy te są zmęczone i nie wierzą w zwycięstwo rewolucji. To jest prawda. Ale prawdą też jest, że obywatel (a raczej niewolnik) ZSRR, jeżeli nie boi się swego rozmówcy, to łatwo powie, czego nie chce, ale już znacznie trudniej mu powiedzieć, czego chce dla siebie i Rosji — i jak to osiągnąć. Poprostu nie wie. A żyjąc w kleszczach terroru i NKWD, boi się wiedzieć. Atmosfera strachu i szpiegowstwa policyjnego tak przytłacza jednostkę ludzką w ZSRR, że najchętniej idzie ona po linii najłatwiejszej, zupełnej bierności.

Czy obecnie istnieje w ZSRR możliwość wydawania gazet, broszur, książek — zajmujących krytyczne stanowisko wobec rządu sowieckiego? Nie — nie istnieje. Papier, drukarnie, dziennikarze, pisarze — wszystko jest uzależnione od rządu sowieckiego, który nie dopuszcza krytyki własnego postępowania. Czy istnieje w ZSRR parlament, w którym wolna opinia może się wypowiedzieć? Nie — taki parlament nie istnieje. Czy można zwoływać zebrania i wiece z prywatnej inicjatywy? Nie — nie można. Czy można wygłaszać przemówienia, krytykujące rząd sowiecki? Nie — nie można. Czy istnieją wolne związki zawodowe? — Nie istnieją tylko komunistyczne. Nie ma tam wolnych wyborów. Nie wolno strajkować, strajk karany jest zesłaniem do obozu koncentracyjnego, a nawet śmiercią. Czy istnieje w ZSRR choć jedna jawna polityczna partia poza komunistyczną? Nie — nie istnieje. Czy istnieją warstwy (klasy) społeczne, na których można by oprzeć rewolucję społeczną antykomunistyczną? Nie — żadnych

“Rewolucja Kulturalna” w Polsce

Wszystkie niemal narody Europy środkowo-wschodniej, podbite dziś przez Rosję Sow., posiadają za sobą około 1.000 lat życia historycznego. Polacy, Czesi, Węgrzy ukształtowali swe społeczeństwa na przełomie wieku 10 i 11, jako państwa, które w zakresie organizacji religijno-kościelnej związały się z Rzymem papieskim, a kulturalnie czerpały soki z Zachodu, w szczególności z Francji, Italii i Niemiec. Dziesięć wieków historii politycznej tych państw — to zarazem dziesięć wieków cywilizacji zachodniej, która uformowała ducha, umysłową i gospodarczo-społeczną treść życia ludów Europy środkowo-wschodniej.

Przewrót, jaki od czterech lat narzuca tym narodom Rosja Sowiecka, polega przede wszystkim na dążeniu do zniszczenia ich tysiącletnich, organicznych związków z cywilizacją zachodnią. Jeden z członków Politbiura w Warszawie oświadczył niedawno, że dzisiejszy moment historyczny, jaki Polska przeżywa, jest równie ważny i przełomowy, jak przyjęcie chrześcijaństwa przez Polskę w r. 966. Wtedy Polska zwróciła się twarzą do Rzymu. Dziś ma odwrócić się plecami do zachodu i zapatrzyć się w Moskwę.

Ta zasadnicza zmiana geograficznego kierunku, w jakim ma się odbywać w przyszłości rozwój cywilizacyjny Polski — jest najważniejszym, ale i najtrudniejszym celem przewrotu. Nacjonalizację gospodarki przemysłowej czy kolektywizację na wsi można przeprowadzić od góry, siłą fizyczną. Ale te środki mechaniczne nie wystarczą, aby dokonać przemiany myśli, wierzeń i gustów ludności. Na to trzeba wewnętrznej zgody i przychylności tej ludności. Bez tej zgody przemiana byłaby powierzchowna i sztuczna. I dlatego dla Moskwy ważniejsza jest „rewolucja kulturalna” w Polsce, aniżeli przewrót gospodarczy czy polityczny.

Wysiłek sowieckiej tyranii zmierza do tego, aby tej rewolucji dokonać. W tym celu sowieccy używają wszelkich środków i wychowanie w Polsce na wszystkich szczeblach. Sowietyzacja zaczyna się już od przedszkola. Kilkuletnie dzieci odrywa się przymusowo od rodziny i umieszcza w zakładach państwowych pod opieką specjalnie szkolonych wychowawców.

W takich warstwach nie ma w Z. S. R. R. Nie ma więc obecnie w Rosji podstawowych elementów, niezbędnych do wybuchu rewolucji społecznej.

Taki ustrój, oparty na ujemnych masach i dyktaturze nielicznej grupy zna historia pod nazwą hordy. Otóż bolszewizm przekształcił narody Rosji w takie hordy. A historia uczy, że horda nigdy nie robiła rewolucji społecznej. Jak widzimy, nie można liczyć na prąd wolnościowy ZSRR, a co zatem idzie muszą narody anglosaskie rozbić komunizm od zewnątrz.

Programy w szkole powszechnej i średniej przepelnione są — zwłaszcza w zakresie języka, literatury i historii — nauką o Rosji. Rosja w tych programach przedstawiana jest jako oaza doskonałości i sześciowości pod każdym względem. Dziecko uczy się w szkołach nienawiści do „zgniełego zachodu”, do jego literatury, sztuki, zwyczajów kulturalnych, form współżycia społecznego i ustroju gospodarczego. Tłumaczy się dziecku, że Polska tylko wtedy była szczęśliwa w swej historii, gdy opierała się o Rosję, zawsze zaś ponosiła klęski, gdy orientowała się na zachód. Wydano tendencyjnie skomponowane „Tablice historyczne”, które to kłamstwo w młodych umysłach szerzą. Najwyższe napięcie osiąga so-wietyzacja na uczelniach wyższych. Przede wszystkim zmieniono ich „skład socjalny” zapomocą przymusowej selekcji. Studentom, pochodzącym ze środowiska inteligencji, utrudnia się wszelkimi sposobami dostęp do tych uczelni. Na uniwersytety przyjmują się natomiast bez żadnych utrudnień młodzież pochodzenia „proletariackiego”, chociażby bez jakiegokolwiek przygotowania i wykształcenia. Przy t. zw. egzaminach wstępnych na uczelnie wyższe, egzaminują przedstawiciele partii komunistycznej przede wszystkim z wiadomości o Rosji i o „sukcesach” obecnego rządu w Polsce. Dzięki tym metodom uzyskano już w roku bieżącym ponad 50 procent młodzieży „proletariackiej” w uniwersytetach.

Równoległe z tymi zmianami usiłuje się przeprowadzać „marksyzację” samej nauki. Ta „rewolucja” polega na tym, że urzędowo każe się uważać za naukę tylko teorię marksizmu dialektycznego i historycznego. Każda inna teoria jest nie-naukowa i „burżuazyjna”, i to zarówno w dziedzinie przyrodniczo-naukowej, jak i humanistyki. Tworzy się kadry „uczonych marksistów”, w zakresie historii, literatury, sztuki, prawa, fizyki, chemii, botaniki, nawet... archeologii, nie mówiąc już o ekonomii czy biologii według wzorów Mieczurina-Lysenki. Profesorów nie-marksistów usuwa się z katedr, lub toleruje się, ale pod warunkiem, że wykażą „dobrą wolę” i życzyli stosunek do „marksizmu-leninizmu”.

Jak wygląda bilans tej „rewolucji kulturalnej” po czterech latach? — Marksisci nie są zadowoleni. Postępy marksyzacji polskiej są nikłe. Wszyscy wypowiedzi oficjalnych kierowników resortu oświaty, kultury i nauki w dzisiejszej Polsce — są pełne troski i sceptycyzmu. Skarżą się oni, że młodzież nie łatwo nagina się do nowych pojęć, narzucających przez nieznaną dziejom polskim wschodnią orientację kulturalną. Naukowcy zaś, zwłaszcza ze starszego pokolenia, nie umieją i nie chcą uznać „rewolucji kulturalnej”, zbudowanej na zasadach materializmu moskiewskiego.

Apteka

SANTA FÉ 2048

Pewność



Zaufanie

Bustamante

T.E. 44-1565, 42-3667.

Jedyna apteka w Argentynie
Dział polski w godz. 10½ 13 i 16-22.

gdzie będziecie załatwiony jak w Króju
Mgr Farm. Ulniw Poznanski-go K Piasecki.

BUDUJEMY DOM

Otrzymałmsy znow kilka listów w sprawie Budowy Domu Polskiego. Poniżej zamieszczamy jeden z nich:

Warszawa dźwiga się z gruzów w imponującym tempie. Odbudowuje ją ino reżym. Odbudowuje ją nasze społeczeństwo. Społeczeństwo zmęczone i osłabione dziesięcioletnią okupacją. Ludzie niedoczywieni i schorowani; ludzie ciągle walczący o wolność. Łaźń, kładący na szali tej wolności często życia, no i jakże często wolność osobistą. Tego wielkiego dzieła odbudowy Warszawy i całego Kraju dokonywują nasze rodziny. Przed nami nie mogący uczestniczyć w tym wielkim dziele, staną natomiast inny cel. Cel, który nie może być w żadnej proporcji do tamtego wielkiego dzieła. Przed nami, sytymi, zdrowymi, mającymi dach nad głową i nie odczuwającymi obawy przed każdym napotkanym policjantem, stoi cel śmieśniewy maty — a to, wybudowanie Domu Polskiego w Buenos Aires, na który mamy zebrać conajmniej pół miliona pesów. Mamy dać tylko pieniądze, nikt nie żąda od nas niczego więcej!!!

Za pieniądze te ma stanąć w Buenos Aires Ambasada Polska, Ambasada nie reżymu, ale Ambasada cierpiącego Narodu i wolnych Polaków poza granicami.

Jasnym jest, że poza wszystkimi korzyściami, jakie z istnienia tego

Czwierć procentu od majątku wpłaci każdy, bez wyjątku!

domu dla nas wypływają, to dom taki będzie ambasada Sprawy Polskiej. Pamiętajmy o tym, że bez względu na to, co kogo tu przyprowadziło, sam fakt przebrwania naszego poza granicami, nakładła na nas duże obowiązki i obciąża nas olbrzymią odpowiedzialnością. Pamiętajmy, że gdy kiedys to społeczeństwo w kraju zażąda od nas rachunku, nie wolno nam uderzyć się w pierś i stwierdzić że skrucha, żeśmy byli tylko „ziadaczkami chleba”. My musimy w formie i możliwościach naszych wystrzecować z nimi, tak, abyw soido nęrze nie hula pienna i zabużmy zanytani mogli odnowićdzied, że i myśmy pracowali dla wspólnej sprawy. Pamiętajmy jeszcze, że wyłożeniem pracy nie jest ilość wyłożonych mów, ale są nim rzeczywiste oszczędności.

Komitet Budowy Domu, w odezwie do społeczeństwa polskiego w Argentynie podaje, że w wypadku nie oszczędzenia minimum — pieniądze te będą zwrócone.

Bardzo dobrze, że Komitet w ten

„SILESIA”
Posi naszyno do bloków cementowych, wykonuje różne konstrukcje maszyn nowych oraz wszelkie roboty tokarskie precyzyjne, ślusarskie i naprawy.
Capital — Quito 4248

sposób sprawę złatwia, dla nas natomiast jest to rzecz nie do pomysłenia, żebyśmy tego minimum nie zebrałi.

Podkreślić jeszcze należy, że dać mamy nie to, co nam zbywa, ale co możemy dać, ponieważ cała ta sprawa jest pewnego rodzaju wysiłkiem naszej Kolonii. Komitet sugeruje obliczenie składek poszczególnych osób w procentach od majątku i dochodu. Pomysł ten jest dobry, ale nie trzymajmy się tego ściśle, bo jeżeli ktoś, komu wypada dać 30 peso daje 100, to dla niego jest to z takim samym, a może nawet i większym

Pół procentu od dochodu — nie wywoła w domu g ł o d u !

uszczerbkiem, niż dla tego, któremu wypada dziesięć tysięcy, a daje trzydzieści. Dajmy na ten cel naszą szerzą polską ręką! Między nami, poza tym, nie może się znaleźć ani jeden Polak, który nie da!!!

Ja ze swej strony witam też całą krocę z entuzjazmem i cieszę się, że dojeżdżymy do zadań, jakie nakładają na nas czasy, w których żyjemy.

Z. Gaworowski.

Towarzystwa i Związki Polskie, które już pobrały od Komitetu Budowy listy wpłat prozonne są o możliwie szybki ich zwrot, celem ogłoszenia nazwisk ofiarodawców.

W ciągu ostatniego tygodnia wpłynęły następujące kwoty na Budowę Domu Polskiego:

- T. Szczeniński \$ 100, Z. Gaworowski 100, R. Malinowski 50, L. Radziejewicz 300 i 2 tuziny krzesel, Cz. Czarnowski 100, L. i W. Krakowiak 60, J. Makar 100, L. Zieliński 120, A. Clett 100, B. Mechlowski 150, Z. Gałączyński 100, A. Chruściński 20, L. Wanatowicz 100, K. Grzesik 100, R. Zembrzycki 100, A. i J. Domagalscy 50, P. Cierchanow 150, J. Baran 100, M. Krawczyk 20, M. i S. Walendziakowie 50, Donusia Walendzik (3 lata) 20, Sekcja Teatralna Stow Brudni i Prac 100, Maria F. K. de Sprudo 50, P. Kowalski 100, P. Oswald 100, M. Miłkowski 50, P. Szogan 50, L. Mroczek 50, A. Włtkowski 250, Z. Frvdvch 100, W. Chelminiak 100, St. Adamski 200, L. Jaroszewski 300, Helena Penskiewicz 50, J. Kamiński 100, Waldemar Dittmar (2 lata) 20, R. Piotrowski 100, M. Skrzywicki 50, M. Zakata 100, K. Dziadul 50, Z. i Z. Bzioccy 50, W. Meczernis 50, J. i L. Siel'ccy 30, A. Kaczorowski 30,

Pozatem p. L. Medeci przysłał ze St. Zjednoczonych 10 dolarów, co równa się 100 pesom, oraz pp. M. i J. Mieszczak 5 dolarów, co równa się 50 pesom.

Razem \$ 4.170.—
Poprzednio złożono . . . \$ 26.205.—
Stan Funduszu na dzień dzisiejszy \$ 30.375.—

W Piątą Rocznicę Powstania Warszawskiego

ODEZWA RZĄDU R. P. NA DZIEŃ I SIERPŃNIA

Z dużym opóźnieniem otrzymałmsy odezwę Rządu R. P., wydaną z okazji 5-tej rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, którą poniżej zamieszczamy.

W piątą rocznicę Powstania Warszawskiego — Rząd Rzeczypospolitej Polskiej podrażwia najgoręcej żołnierzy Armii Krajowej, ciężko doświadczoną ludność niezłomnej Stolicy i tych wszystkich obywateli polskich, których losy wojny rzuciły po Powstaniu na obczyznie — do obozów jenieckich i na pracę przymusową — i którzy na obczyznie pozostali, by spoza granic Rzeczypospolitej walczyli o przywrócenie jej niepodległości i całości.

Powstanie Warszawskie jest jednym z potężnych słupów na historycznej drodze, jaką los wyznaczył naszemu Narodowi. Bohaterski zryw z 1-go sierpnia 1944 roku przezwyciężył potęgę niemieckiego okupanta i równocześnie zdemaskowanie zdradzieckiej roli Rosji Sowieckiej, stworzyło fakt historyczny, którego polityczne skutki sięgają daleko w przyszłość. Rozwijając sztafard powstania Narod Polskiej zmanifestował wobec całego świata, że nie chce ugiąć szyi pod żadne jarzmo i że walkę o wolność prowadzi będzie w najgorszych nawet warunkach, nie cofając się przed najcięższymi ofiarami.

Mówi się i pisze dziś często o błędach w obliczeniach politycznych, które doprowadziły do klęski Powstania, rozpoczętego w chwili, gdy Niemcy w Polsce mieli jeszcze do rozporządzenia potężne siły uderzeniowe — i gdy należało zgóry przewidzieć, jakie stanowisko zajmie Rosja Sowiecka. Przyszłość oceni, ile słuszności mieści się w tych zarzutach. Ale w żadnym razie nie obciążają one ani bohaterkiej ludności Stolicy, ani przywódców wojskowych i politycznych w Kraju. Jeśli ktoś popełnił błędy, to uczynili to ci sami politycy, którzy równocześnie z Powstaniem Warszawskim jeżdżili do Moskwy na układy i którzy kilka miesięcy potem dojrzeli do kapitulacji wobec imperializmu sowieckiego.

Powstanie Warszawskie było najbardziej dramatycznym przejawem działalności polskiego Państwa Podziemnego. Stworzenie w warunkach okupacji olbrzymiego aparatu państwowego, zbudowanie w warunkach konspiracji kilkuset tysięcznej Armii Krajowej jest zjawiskiem niespotykanym ani w dziejach naszego

własnego Narodu, ani w dziejach innych narodów świata.

Polska Podziemna ma już swoją legendę, która krzepić będzie nasz Naród w ciężkich chwilach, jakich niestety historia nam nie szczędzi. Legenda ta przekazywana z pokolenia na pokolenie uczyć będzie tych, którzy po nas nadejdą, że Naród nasz zdolny jest nie tylko do bohaterstwa, ale także do wielkiej, zespolonej i zgodnie prowadzonej pracy.

Agenci moskiewscy rządzący dziś Polską z poręki Kremla, boją się tej legendy. Początkowo próbowali zatrzeć ją i splugawić. Nie udało się im ta niecna robota. Następnie usiłowali sfalszować legendę i przywłaszczyć ją sobie. Społeczeństwo i wtedy wykazało swą niewzruszoną odporność. Obecnie — jak o tym świadczą ostatnie procesy polityczne — marionetkowy „rząd” warszawski nawraca znow do pierwszowej metody. Fałsze i przekręcania faktów mają w oczach ludności Polski i w oczach całego świata zahażyć Polskę Podziemną, Armię Krajową i Powstanie Warszawskie. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że ta nikczemna robota wywoła skutki wręcz odmiennie od zamierzonych. Narod Polski w Kraju i na obczyznie utwierdzi się jeszcze bardziej w niezłomnym postanowieniu dochowania wierności państwu polskiemu i skupi się dokoła legalnych władz, które stoją na straży nieprzedawnionych praw Rzeczypospolitej.

Czeka nas jeszcze walka ciężka a może długa. Jej ostateczny wynik jest jednak przesądzony: zwyciężą w Polsce jak i na całym świecie — bo muszą zwyciężyć — siły wolności i sprawiedliwości — zwycięży Prawda. Ostatnio padły ze Stolicy Piotrowe sławy mocne i decyzje stanowcze. Świadczą one o tym, że walka między chrześcijańskim poglądem na świat, a nowoczesnym pogaństwem wchodzi w fazę decydującą. Gdy nadejdzie szczytowy punkt tego konfliktu, Narod Polski będzie mógł i będzie musiał rzucić na szalę wielką siłę moralną i potęgę umiłowiana wolności. Już dziś natomiast musimy zdobyć się na wysiłek takiej samej solidarności i karności obywatelskiej, na jaką zdobywała się w czasie wojny Polska Podziemna i jej bohaterka Stolica — Warszawa.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej.
Londyn, dnia 1 sierpnia 1949 r.

ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY — TRADUCTOR PUBLICO

Tłumaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. — Złatwia pełnomocnictwa do Polski i sprowadzanie z Polski metryk legalizowanych. — Daje ślubny w Urzędach Stauu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. — Udziela porady prawnej, osobiście lub listownie, za opłatą 5 pesów.
Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
BUENOS AIRES
ulica CHILE 672, 2 piętro, dpt. 9 Telefon 33 (Avenida) 6388

Protest Polonii Argentyńskiej

Dzień 4-go września na terenie Buenos Aires był dniem protestu wszystkich Polaków przeciwko krzywym dziejom wyrządzonej Narodowi Polskiemu.

Kościół polski przy ulicy Mansilla nie pomieścił rodaków, przybyłych na zorganizowaną przez Związek Polaków manifestację.

Thumy nie mogące pomieścić się w kościele zalegały dziedziniec.

Msza św., celebrowana przez Ks. prof. A. Michalika, rozpoczęła obchód tragicznej dla nas rocznicy.

Sztandary Towarzystwa pochylały się kornie przed Przenajświętszym Sakramentem, wznoszonym drżącą ze wzruszenia ręką kapłana. Na niejednej twarzy widać było ślady łez.

Łzy spływały po policzkach ludzi, których wrzesień 10 lat temu wyrzucił na turlaczkę po świecie.

Łzy perlily się w oczach tych, którzy, będąc zdala od bestialsko mordowanego Kraju, przeżywali i przeżywały w swych polskich sercach tragedię zbrodniczej napaści i nie mniej zbrodniczej zdrady popełnionej przez możnych tego świata.

Podniosłe patriotyczne Kazanie wygłosił wspaniały kaznodzieja Ks. Dr. Łagowski, dając w nim wyraz tragedii naszego Narodu i zagrzewając do twardego, nieustępliwego boju o lepszą jego przyszłość. Pierwszym warunkiem tej walki jest ugruntowanie wartości naszych szeregów w pracy nad dzwignicami imienia Polski i Polaka. Dom Polski, zbudowany ofiarnym wysiłkiem społeczeństwa polskiego będzie wspaniałym wyrazem naszej spójni.

Po nabożeństwie parotysiężna rzesza zebranych przepłynęła na drugą stronę ulicy, do sali parafialnej.

Scena, udekorowana godkami Argentyny i Polski, a pod nimi dwie skromne, lecz tak wiele mówiące nam liczby 1939 — 1949.

Sala przepelniona po brzegi. Około 800 miejsc siedzących naturalnie nie wystarcza. Większość stoi. Balkony, otaczające salę, zalega mrowie ludzi.

Cisza. Wszyscy wstają. To Poczty Sztandarowe przechodzą przez salę, by zająć należne im na podium miejsca.

Prezes Związku Polaków, p. J. Zapadka wita zebranych, wśród których poza Polakami znajdują się liczni przedstawiciele społeczeństwa argentyńskiego i wielu narodów europejskich, którym tak, jak nam czerwo-

ny totalizm nie pozwala na powrót do kraju.

Witając, mówca podaje do wiadomości, że na skutek zarządzenia władz argentyńskich, wszystkie przemówienia wygłaszane będą w języku hiszpańskim.

Następuje krótkie, lecz pełne treści i uczucia przemówienie Prezesa.

Na sali cisza. Słowa, padające z estrady, przypominają tragiczne dąty 17 wrzesień... — 17 wrzesień...

Padają tak wymowne nazwy geograficzne, jak Narwik, Falaise, Arnhem, Monte Cassino, Tobruk i wiele innych, gdzie żołnierz polski krwią swoją i życiem wyrównywał błędy polityków mocarstw zachodnich, by zamian, jako zapłatę otrzymać czerwone jarzmo po zwycięstwie nad brunatnym.

Przemówienie Prezesa kończy się wezwaniem do uczenia 1-minutową ciszą pamięci Polaków, poległych na polu walki, w lochach więzień i obozach śmierci.

Z kolei zabiera głos Przedstawiciel Rządu Polskiego na wygnaniu, p. Mirosław Kreiszewski. Treść tego przemówienia podajemy osobno.

Na trybunę wchodzi ppłk. Berecche, Prezes Honorowy Stowarzyszenia „La Fraternal”. W przemówieniu swym mówca podkreśla tradycję wolnościową Argentyny i czyny Jej bohaterów, Generała San Martin w walkach o wolność wszystkich prawie krajów Ameryki Południowej.

Następnie przemawia przedstawicielka kobiet, p. Dąbrowska-Palamarczuk.

Porywając przemówienie wygłosił Dr. M. Araya z Círculo „Polonia Libre”. Mówca z pełną znajomością dziejów Polski, przebiega etapy naszej tysiącletniej historii. Wspomina Polskę Piastów i Jagiellonów, by zatrzymując się nad podłością świata, zaprzeczającego Polskę w bolszewicką niewolę stwierdzić, że wśród Polaków nie było nigdy zdrajcy. Tych, którzy rządzą dziś Polską, mówi Dr. Araya, nie możemy uważać za zdrajców Sprawy Polskiej, dlatego, że nie są oni Polakami, a agentami Moskwy.

Publiczność powstaje. Sztandary pochylają się i opuszczają kolejno scenę.

Wspaniały bas-baryton p. W. Szpilewicz rozpoczyna swym występem część artystyczną. Akompaniując doskonale pianista, p. A. Krzaklewski. Bisy nie pozwalają artyście opuścić sceny po wykonaniu „Polesia czar”

Kronika Argentyńska



• Rząd argentyński złożył w Izbie Deputowanych projekt modyfikujący sprawowanie i wymierzanie sprawiedliwości w myśl obowiązującej Nowej Konstytucji.

• Obie Izby Ustawodawcze uchwały, na wniosek rządu, kredyt w wysokości 70 milionów pesos dla Instytutu Pomocy Społecznej.

i przemiej piosenki, skomponowanej w czasie minionej wojny p. t. „Wiatr od mojej wioski”.

Z kolei p. J. Stefańska, śpiewaczka opery warszawskiej i poznańskiej wykonuje arie z „Cavaleria Rusticana” oraz modlitwę z „Toski”. Prezes Związku Polaków wręcza artystce wiązanek kwiatów. Znow bisy, lecz ze względu na późną godzinę artystka nie pojawia się ponownie. Śpiewa się ponownie na scenie. Śpiew ustępuje miejsca muzyce. Fenomenalny skrzypek-wirtuoz p. R. Krupa wykonuje „Zal” Chopina, a następnie Kujawiaka, Wieniawskiego. Sala grzmi od oklasków. Na bis — utwór p. t. „Kanarek”, wykonany, jak zresztą i poprzednie zachwycająco. Artysty i technika na najwyższym poziomie.

Po śpiewie i muzyce kolej na deklamację. P. W. Frydych-Zbieżowska, artystka teatrów lwowskich recytuje wiersz p. t. „Rok 1939”. Burza oklasków. Znow kwiaty.

Uroczystość kończy się odśpiewaniem Rofy, zaintonowanej przez publiczność.

Wszyscy, wychodząc, składają podpisy pod tekstem Protestu w sprawie Polski.

Nie można pominąć faktu, że echa tej uroczystości wyszły daleko poza salę. „La Razón” oraz większość poniedziałkowych dzienników, jak „La Prensa”, „Clarín”, „Noticias Graficas” i inne zamieściły zdjęcia z kościoła i wzmianki o przebiegu manifestacji.

Wychodzący w Buenos Aires tygodnik węgierski „Magyarság” zamieścił długi artykuł o Polsce w języku polskim i węgierskim: „W rocznicę napadu niemieckiego na Polskę 4 września do modłów Polaków w Kościele Polskim, dołączając swę modły Węgrzy, aby Bóg dał wolność Polsce”, to słowa kończące wspomniany artykuł węgierski.

• Izba Deputowanych i Senat ratyfikowały zawarty z W. Brytanią układ handlowy.

• W pałacu San Martin podpisany został dodatkowy protokół do układu handlowego francusko-argentyńskiego, który opiewa na 35 milionów fr. W trakcie negocjacji znajduje się układ handlowy z Peru w wysokości 100 milionów pesos.

• Rząd prow. Buenos Aires przedłożył izbie ustawodawczej projekt budżetu na 1950 r., zamykający się sumą 850 milionów pesos.

• Minister Oświaty rządu prow. Buenos Aires oświadczył na konferencji prasowej, iż budżet tego resortu na przyszły rok przewiduje wprowadzenie podwyżki pensyj nauczycieli oraz dodatków za wysługę lat.

• Minister Zdrowia Publ. ogłosił zarządzenie zobowiązujące wszystkich mieszkańców Stoicy do przeprowadzenia ochronnych szczepień przeciw ospie.

• Miejskie władze Buenos Aires ogłosiły komunikat wyjaśniający przyczyny podwyższenia taryfy energii elektrycznej o 0.06 ctv. dla CADE i o 0.07 ctv. dla ITALO, które wynikiły z podwyżki materiałów pędnych o 30 proc.

• W dzielnicy Villa Lugan otwarte zostało nowe barrio „Los Perales”, które zamieszkiwać będzie ponad 960 rodzin. Z okazji otwarcia, przemówienie wygłosiła Señora Eva Maria Duarte de Perón.

• Dyrekcja F. C. N. Gen. B. Mitre projektuje wprowadzenie bezpośredniego połączenia kolejowego Rosario, Santa Fe i t. d. z Mar del Plata.

• W prow. Mendoza i m. Malargue w kopalni węgla nastąpiła eksplozja gazu ziemnego, w wyniku której 9 górników straciło życie. Instytut Pomocy Spółk wyznaczył jako doraźną pomoc p. 10,000 pesos dla każdej rodziny.

• Związek Właścicieli Taksówek uchwałił, iż pasażerowie będą mogli przewozić bagaż nie przekraczający wymiaru 90 x 40 x 30 bezpłatnie. Za bagaż większy ustalono opłatę 1 peso.

• Władze Związku Piłki Nożnej w Argentynie zamknęły na okres 6 spotkań stadion klubu Boca, gdzie miało miejsce zajście, w wyniku którego 3 osoby zostały ciężko ranne.

Najstarszy Polski, Katolicki Zakład Jubilerski i Zegarmistrzowski

Józefa RUDZIŃSKIEGO

B. ZEGARMISTRZ FIRMY FORD MOTOR COMP.

T. E. 203 - 2277

QUILMES, c. ALVEAR 592, esq. Rivadavia.

Naprawia chronometry, a paraty awiacyjne i nawigacyjne. — Przemysłowe prace złotniczo-jubilerskie.

— KUPUJE ZŁOTO, BRYLANTY



Wielki wybór biżuterii dla Pań i Panów. — Na składzie zegarki szwajcarskie 83-ch marek i różne modele każdej marki.

I PŁACI NAJWYŻSZE CENY. —

Sprzedaż i naprawa z gwarancją. — Można porozumieć się listownie lub telefonicznie.

Wiadomości z Polski

Watykańska komisja pomocy dla ofiar wojny ujawnia, że według obliczeń kompetentnych komisji, w całej Europie znajduje się 13 milionów sierot wojennych. W tej liczbie znajduje się 5 milionów sierot polskich, które ucierpiały najbardziej w czasie ostatniej wojny. Wiele tysięcy dzieci polskich wywiezionych było przez Niemców i Rosjan. Rodzice ich zginęli albo na Syberii albo w niemieckich obozach śmierci. Same działania wojenne osierożyły mniej dzieci, niż obozy koncentracyjne i zsyłki na przymusowe roboty. Watykan przy pomocy charytatywnych organizacji całego świata dokłada wszelkich starań, by ratować sieroty wszędzie tam, gdzie pomoc może dotrzeć.

Rejonowy sąd wojskowy w Rzeszowie skazał O. Jana Romanowskiego, harmelnie na 8 lat więzienia za czytanie nielegalnej prasy i udzielanie duchowej opieki członkom podziemnej organizacji WIN. Równocześnie z O. Romanowskim skazano na 12 lat więzienia członków WIN-u: Stefana Heinza i Tadeusza Gołę. Sprądzony już przed trzema laty akt oskarżenia zarzeka księdzu udzielania porad duchowych członkom WIN w celu klasztornej oraz czytanie pism kospiracyjnych: „Ku Wolności” i „Orzeł Biały”. Proces ten należy do kategorii pokazowych i ma na celu udowodnienie księdom polskim, że komisje nie zapominają uraz, że zbierają dokumenty i nawet po latach i po ogłoszeniu amnestii potrafią pociągnąć do odpowiedzialności niewygodnych im księży.

W połowie sierpnia br. ponad 6000 księży zostało wezwanych do urzędów powiatowych, gdzie starostowie odczytali dekret reżymowy z dnia 5 sierpnia („O ochronie wolności sumienia i wyznania”) i pouczyli księży, iż niestosowanie się do nakazów tego dekretu pociągnie za sobą natychmiastową akcję sądową. Niektórzy starostowie ograniczyli się do odczytania dekretu, inni dodali swoje „wyjaśnienia i komentarze”, groząc duchownym katolikom wszelkimi rodzajami represjami.

Większość księży zjawiała się w starostwach na oznaczoną godzinę. Ci, którzy nie przybyli, otrzymali wezwanie z urzędu prokuratorskiego, gdzie sporządzono przeciw nim karne protokoły.

Podobnie jak w Rosji Sowieckiej w całej Polsce odbywają się procesy kryminalne przeciwko robotnikom, oskarżonym o sabotaż i wrogą państwu „szepetaną propagandę”. Najczęściej oskarżenia są niestuszne i pochodzą z podejrzania przeciwko tym robotnikom, którzy nie okazują dostatecznego zapалу dla „wyciągu pracy”. Kary są bardzo wysokie i zupełnie niewspółmiernie do rodzaju „przestępstwa”. Coś podobnego nie byłoby do pomyslenia w krajach zachodnich lub w Stanach Zjednoczonych, o których komunistyczna propaganda mówi, że trzymają robotnika w niewoli i w największym zaniedbaniu ekonomicznym i społecznym.

Nagrodę naukową Warszawy (120 tys. zł.) otrzymał prof. Stefan Pieńkowski za swe badania atomowe.

W Oficerskiej Szkole Prawniczej odbyła się promocja, podczas której przemawiał wiceminister obrony narodowej gen. Jaroszewicz. M. in. oświadczył on: „Pracę naszą prowadzimy w warunkach walki z pozostałymi klasami wyzyskiwaczy, z dywersją szpiegowską zagranicy imperialistycznej i z jej agentami w kraju. Walka klasowa trwa i zaostrza się. Zakusy wroga są wymierzone i w nasze ludowe wojsko... Sanacyjna przeszłość pozostawiła nam złe tradycje również na odcinku waszej służby. W przedwzrzesniowej Polsce działalność aparatu sprawiedliwości w ogóle, a w wojsku szczególnie, była w swej treści służbą w interesie klasy kapitalistów i obszarników, w interesie zaprzędanych imperializmowi niemieckiemu dygnitarzy sanacyjnych. Aby zataić ten stan faktyczny przed masami pracującymi, przed wrzesniową ustawodawstwem szermowało frazesem „apolityczności” organów sprawiedliwości. Była to w rzeczywistości obłudna maska, obliczona na oszukiwanie mas pracujących. Służbę w aparacie sprawiedliwości cechowała wyjątkowa kastowość. Jedynie ludzie wywodzący się ze sfer „wyszłych” mogli pełnić funkcje sędziów i prokuratorów. Szczególnie ostrą selekcję stosowano do organów sprawiedliwości w wojsku... Dziś te czasy należą do bezprowrotnej przeszłości... Musicie kategorię zwalczającą przejawy kosmopolityzmu i nacjonalizmu” itd.

Ustawa, wprowadzająca w Polsce nowe ordery, powiada m. in.: Odznakę „Przodownika Pracy” za szczególne zasługi w dziedzinie przedwzrzesniowej pracy i „Racjonalizatora Produkcji” za szczególne zasługi w dziedzinie racjonalizatorstwa i nowatorstwa nadawać będą ministrowie resortów na wniosek naczelnych dyrektorów centralnych zarządów danej gałęzi gospodarki narodowej i po uzgodnieniu z zarządami głównymi odpowiednich branżowych związków zawodowych. Order „Sztandar Pracy”, dzielący się na dwie klasy i nadawany wielokrotnie, nadawać będzie prezydent rzeczypospolitej „w celu nagrodzenia zasług, położonych dla narodu i państwa w dziedzinie gospodarki narodowej, oświaty, kultury, sztuki, nauki, obronności kraju, zdrowotności i służby publicznej”. Order „Budowniczych Polski Ludowej” nie dzieli się na klasy i może być nadany tylko raz. Nadawać go będzie również prezydent „jako jedno z najwyższych i najbardziej zaszczytnych odznaczeń państwowych w celu nagrodzenia wyjątkowych zasług w dziedzinie budowy Polski Ludowej”.

Na konferencji PZPR w Warszawie Bierut wygłosił obszernie przemówienie na temat odbudowy Warszawy. M. in. oświadczył on: „Cały nacisk przedwojennego budownictwa mieszkaniowego był skierowany na poprawianie sytuacji mieszkaniowej zamożnego mieszczaństwa i elity urzędniczej, oraz na stworzenie z

budownictwa mieszkaniowego dochodowego przedsięwzięcia... Nowa Warszawa ma stać się stolicą państwa socjalistycznego. Walka o oblicze ideologiczne naszego miasta musi być prowadzona za całą świadomością i wytyczeniem wszystkich sił w tym kierunku. Nowa Warszawa przez rozwinięcie w niej przemysłu musi się stać poważnym ośrodkiem produkcji, miastem robotniczym”.

O sytuacji w Kraju opowiada w londyńskiej „Trybunie” (30) jeden z uchodźców m. in.: „Wydaje się, że możemy przeprowadzić następujące uszeregowanie według malejącej odporności na wpływy komunizmu: 1) inteligencja samodzielnie myśląca i młodzież katolicka; 2) chłopcy w całym kraju i przeciętna ludność Warszawy; 3) elementy półinteligencji w całym kraju, oraz środowiska robotnicze na Ziemiach Odzyskanych; 4) środowiska robotnicze na terenach Polski przedwzrzesniowej; 5) urzędnicy na stanowiskach wykonawczych we wszystkich urzędach i instytucjach podległych państwu bezpośrednio i pośrednio; 6) młodzież izolowana z różnych względów od pokolenia przedwojennego, a zatem bez „obciążenia tradycją i światopoglądem, przeciwnym komunizmowi. Zagadnienie młodzieży przedstawia się poważnie, niż wszystkie inne... Trudno w tej chwili określić, jaki odsetek młodzieży z poszczególnych lat studiów można uznać za urobiony na modłę reżymu. Sądzę, że niedaleki będzie od prawdy, gdy wymienię 50 proc. zśród przyszłych absolwentów, którzy w roku bieżącym rozpoczęli studia. Oczywiście z następnymi rocznikami będzie odpowiednio więcej... Wszyscy zdają sobie sprawę z narastającego konfliktu między Wschodem a Zachodem. Streszcza się to zresztą do rozgrywki U. S. A. — Z. S. R. R. Chyba nie ma już w chwili obecnej jednostki, myślącej kategoriami niepodległościowymi, która by za jedyne rozwiązanie nie uważała wojny, pomimo, że coraz więcej słychać głosów, iż jakkolwiek się sytuacja nie ułoży, ofiary w czasie przyszłej wojny będą ogromne, w sensie dalszego wyniszczenia biologicznego społeczeństwa. Mimo to jednak jedyne pogłoski polityczne, jakie są w stanie zelektryzować społeczeństwo, to — wojenne. I chociaż obiegają kraj co kilka miesięcy, wywołują jednakowo żywe reakcje”.

Sprawa wypadków lubelskich. — „... Takich „cudów” nie było w czasie okupacji, gdy naród polski krwawił się w walce z okupantem. Wów-

czas wszystko szło „normalnym porządkiem”. Wówczas hierarchia kościelna nie organizowała imprez, które mogłyby zaszkodzić okupantowi... Dziś natomiast zdarzają się „cuda”. Hierarchia kościelna i reakcyjni księża organizują imprezy, których celem jest zahamowanie tempa odbudowy gospodarczej. Wszystko dlatego, że dokonuje się dziś w Polsce prawdziwy cud odbudowy...”

W Jadwisinie nad Narwią w dawniej rezydencji Radziwiłłów otwarto pierwszą w Polsce Szkołę Pracowników Kulturalno-społecznych. Na rocznym kursie kształcą się tam będą „przyszli kierownicy miejskich i wiejskich placówek społecznych, domów i parków kultury, dużych świetlic i wydziałów kulturalno-oświatowych w organizacjach społecznych”. Program obejmuje m. in. „aktualne zagadnienia z życia politycznego i społecznego Polski Ludowej”, a łatwo się domyśleć, co się pod tymi nazwami kryje.

Consultorio Dental "MITRE"

Dr. Federico A. Rastcaviezel
i Dr. M. Y. Bertera

Ceny przystępne
Przyjmuje codziennie od 14—20
Mówi się po polsku.
Gwarancja długoletnia.

Av. MITRE 714 — Avellaneda

Futra Damskie

w różnych kolorach i gatunkach
od \$ 290.—

Bardzo tanie ceny na futra ze skór szlachetnych; jak nutria, łapki-karakulowe i futra skunksowe

Ładne krajowe futra „Caracul”
czarne jak prawdziwe Breitschwancowe od \$ 590.—

Różne kołnierze, lisy i skóry na obsady od \$ 5.—
Piękne koldry vicuna i guanaro

Tania Pracownia Kuśnierska
przy ulicy Olazabal 2570 —
jedna kwadra od Cabildo 2300

W niedzielę, dnia 25-go września, o godzinie 20.30, w sali
"de Actos de Consejo de Mujeres", c. Charcas 1155, Bs. Aires,
odbędzie się

KONCERT Ireny Stefańskiej prymadonny Opery Poznańskiej i Warszawskiej.

W programie arje operowe, operetkowe i pieśni.

Bilety do nabycia: Kiosk Polski, L. N. Alem 641,
w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Wzmógłony Terror Grozi Kościołowi w Polsce

Wszystkie przygotowania taktyczne reżymu w Polsce wskazują, że walka z Kościołem wchodzi obecnie w nową fazę, w której stosowane będą bezpośrednio i ostre środki represyjne. Już reakcja na t. zw. wypadki lubelskie z pierwszej połowy lipca b. r. wskazywała, że komuniści są głęboko poruszeni tą żywiołą i powszechną manifestacją uczuć religijnych społeczeństwa. Rozpoczęto wówczas gwałtowną kampanię antykościelną, wykorzystującą w tym celu ofiary zajęć (niewątliwie sprokrowanych przez Bezpiekę) przed katedrą lubelską.

Tonacja wicew protestacyjnych i głosów prasy ostrością swą sygnalizowała gotowość reżymu do nowego ataku na Kościół.

Ogłoszony w tym czasie dekret papieski o ekskomunikacji komunistów przyspieszył bieg zdarzeń. Wobec głębokiej religijności społeczeństwa, Politbiuro żywo zaniepokoiło się skutkami, jakie klątwą papieską wywrze w nastrojach ludności. Przez 12 dni panowała oficjalne milczenie w tej sprawie, a jednocześnie ustalano gorączkowo szczegółowy plan dalszej akcji. Ogłoszono wreszcie oświadczenie rządowe, formalnie konfirmujące dekret papieski, grożące księżom represjami za jego stosowanie, a jednocześnie zawierające długi szereg oskarżeń pod adresem Watykanu, jako czynnika wrogiego Polsce i służącego polityce „imperialistów anglosaskich”.

W kilka dni później nastąpił atak bezpośredni w formie uchwalenia dekretu, nazwanego z całym cynizmem i najwyższą obłądą dekretem o ochronie wolności sumienia i wyznania. Dekret ten, najeżony groźbami kar więzienia, a nawet śmierci, posiadając charakter odwetu przeciwko klątwie papieskiej — stwarza jednocześnie nieograniczone niemal możliwości stawiania księży przed „niezawodnymi” sądami reżymowymi. Można mieć uzasadnione obawy, że Politbiuro nie skończy na próbie zastraszania Kościoła, lecz że skorzysta z każdej okazji, by sankcje karne dekretu wprowadzić w życie.

Dopóki to nie nastąpi, trwa najszerza z dotychczasowych kampanii reżymowych wicew, potępiających Papieża i Kościół, a chwaleńskich stanowisko reżymu i znaczenie ostatniego dekretu antykościelnego. W ramach przygotowań do gwałtowniejszych uderzeń prasa komunistyczna formuluje obszerne oskarżenia pod adresem Watykanu i Episkopatu polskiego.

Do typowych zarzutów służenia przez Watykan polityce „anglosaskiego imperializmu” i wrogiemu stosunku wobec Polski ludowej oraz proniemieckich sympatii Papieża, dorabia się obecnie argumenty historyczne z przeszłości Polski, sięgając o kilkaset lat wstecz. Jednym z dowodów wrogoci Watykanu wobec dzisiejszej Polski jest fakt, że — jak pisze prasa komunistyczna — do dzisiejszego dnia urzęduje przy Stolicy Apostolskiej ambasador Polski, „przedstawiciel grupy emigracyjnej, zwącej się samozwańczo Rządem Polskim w Londynie”.

Propaganda stara się zaatakować możliwie dużą ilość biskupów pol-

skich. Jednym zarzuca się współpracę z Niemcami w okresie okupacji (biskupi: Adamski, Lorek, Kaczmarek, Kruszyński i Sokotowski), innym zaś antypaństwowo wystąpienia publiczne (biskupi Czajka i Kawa). Prymasowi Wyszyńskiemu „kompartia nie może darować użyczenia błogosławieństwa pasterskiego katolikom na emigracji”.

Ostro atakowane są wszystkie dotychczasowe Listy Pasterskie Episkopatu, wywierające tak silne wrażenie w społeczeństwie. Komuniści zarzucają Episkopatowi zniesienie obowiązku odmawiania w kościołach modlitwy za pomyślenie głowy państwa (Bieruta), podrywanie zaufania społeczeństwa do rządu, nie nakazywanie klerowi lojalności wobec państwa, szerzenie w społeczeństwie przeświadczenia o zagrożeniu wolności religijnej i podkoppywanie wśród młodzieży zaufania do reżymowego szkolnictwa.

Komuniści oburzają się na treści kazań kościelnych, uważając, że ambony kościelne stały się trybunami antypaństwowego propagandy. Jednocześnie sugerują, że kazania te powinny podlegać cenzurze. Przypominając, że ziemie kościelne (około 180 tysięcy ha) zostały wyłączone z reformy rolnej, wysuwają groźbę ich konfiskaty przez zaznaczenie, że wyłączenie to było tymczasowe, a ostateczną decyzję w tej sprawie może podjąć sejm.

Wyliczając nazwiska księży skazanych lub aresztowanych za współpracę z organizacjami konspiracyjnymi i łącząc to z pozostałymi zarzutami, Kompartia stwierdza, że hierarchia kościelna dąży do zaognienia stosunków z państwem i stale przeciw niemu występuje.

Jak widać z tych przygotowań, zbliża się szybko w Polsce okres wzmocnienia teroru i surowych represji wobec Kościoła. Jednocześnie zaś komuniści chcą rozbić spójność wewnętrzną duchowieństwa przez wytworzenie podziału „dobrych” patriotycznych i postępowych księży i „złych”, reakcyjnych i antyludowych. Pierwszym obiecują pełne poparcie za cenę pełnej uległości, a drugim grożą surowymi sankcjami karnymi.

Te próby zostosowania metody czechosłowackiej (t. zw. akcja katolicka), a zmierzające do zbuntowania księży przeciwko Episkopatowi i Watykanowi, są ponawiane coraz częściej i znajdują wyraz z przemówieniami dygnitarzy reżymowych, usiłujących kusić część kleru.

Próby te jednak zawiodą i komuniści będą się liczyć na rozdwojenie duchowieństwa. Episkopat zaś nie daje się wyprowadzić z równowagi coraz ostrzejszymi atakami i nie pozwala się zastraszyć groźbami. To też nadchodzące miesiące zapowiadają wyrażnie nowy okres zaostrzonej walki reżymu z Kościołem. Nie jednak nie wskazuje na to, aby Kościół chciał się ugnać i zrezygnować z obrony wiary i swych uprawnień. Zwiastuje, że Episkopat polski ma pełną świadomość powszechnego w społeczeństwie poparcia swego stanowiska, na co wpływa nie tylko masywny wzrost religijności w Polsce, lecz i głęboka świadomość, że Ko-

WYWIAD

Ponieważ wiadomość, o mającym powstać w Buenos Aires stałym teatrze polskim, pod dyr. Kazimierza Krukowskiego, wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród całej naszej emigracji i spowodowała wiele zapytań, skierowanych do nas przez czytelników naszego pisma, postanowiliśmy zasięgnąć w tej materii informacji u źródła.

Korzystając z wizyty, którą p. Krukowski złożył redakcji, przedstawiciel „Głosu Polskiego” przeprowadził na ten temat następujący wywiad:

Fytanie: Czy rzeczywiście zamierza Pan otworzyć stały teatr polski w Buenos Aires?

Odpowiedź: Tak. Nietylko zamierzam, ale jest to już sprawa przesądzona. Otwarcie Teatru nastąpi 10 października b. r. Chciałbym tylko wyjaśnić, że „stały teatr” nie oznacza tego, że teatr będzie czynny codziennie. Przedstawienia będą odbywały się 4 do 6 razy w miesiącu, z tym, że co miesiąc teatr będzie wystawiał nową premierę.

P.: Czy posiada Pan już odpowiednią salę teatralną?

O.: Oczywiście. To byłby zresztą najtrudniejszy problem. Ale udało mi się zakontaktować salę teatralną w l. zw. „CASAL CATALUNA”, calle CHACABUCO 863. Sala jest bardzo ładna, obliczona na 500 widzów, z dużą sceną, doskonałym oświetleniem i ze wszystkimi akcesoriami niezbędnymi w prawdziwym teatrze.

P.: Jakże są plany repertuarowe teatru?

O.: Repertuar teatru będzie nosił charakter komedii, z uwzględnieniem komedii muzycznych i wodewilów. Na pierwszy ogień, na inauguracyjny występ wystawiam komedię w 3 aktach, pióra znakomitego pisarza Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Sublokatorka”. Dalszy repertuar teatru przewiduje między innymi: wodewil Krumowskiego p. t. „Królowa przedmieścia”, komedia Szerukiewicza p. t. „Popychadło”, „Trójka Hultajska”, „Nestroya”, komedia B. Winawera pt. „R. H. Inżynier”, komedia Hereroga pt. „Niebieski List” i komedię muzyczną o nieustalonym tytule, którą piszę razem z J. Petersburskim. W styczniu mam zamiar wystawić „Szopkę polityczną”. Jak Pan widać, Panie Redaktorze, plany dosyć szerokie, postaram się zrealizo-

wać je jaknajlepiej i dać publiczności naprawdę dobrą teatr.

P.: Jak przedstawia się sprawa zespołu aktorskiego?

O.: Dużo lepiej, niż przypuszczaliśmy początkowo. Na terenie Bs. As. znajduje się cały szereg świetnych zawodowych aktorek i aktorów, jak również wytrawnych amatorów — amatorów w dobrym tego słowa znaczeniu. Mamy tu na miejscu trzech doskonałych dekoratorów teatralnych, cały szereg muzyków i pro-

sobie wyobrazić zawodowego suflera, a to osoba w teatrze b. ważna. Zresztą drzwi teatru, a właściwie drzwi prowadzące na scenę są szeroko otwarte dla każdego zawodowca i amatora, który chciałby, a potrafi w teatrze pracować.

P.: Czy chciałby Pan dorzucić jeszcze coś od siebie do naszego wywiadu?

O.: Owszem p. Redaktorze. Wieg chciałbym zaznaczyć, że ceny biletów będą oczywiście przystosowane do naszych możliwości finansowych i pozatym chciałbym zwrócić się za pośrednictwem p. Redaktora z apelem do pisarzy polskich, znajdujących się w Argentynie, z prośbą o zajęcie teatru repertuarem. Każda dobra nowa sztuka teatralna, to nie tylko kolosalna pomoc dla teatru, ale również wielki wkład do kultury polskiej. Pragnę jeszcze dodać, że w przyszłości, o ile warunki nam pozwolą, pragnę zorganizować gościnne występy teatru w ośrodkach polskich znajdujących się poza Bs. Aires. To chyba wszystko p. Redaktorze.

Tak! Dziękuję Panu bardzo, żywcem powodzenia w imieniu redakcji „Głosu” i do zoboczenia na proscenium teatru... ale a propos, jak się teatr będzie nazywał.

— Nazywać. Przypomnę, że o tym nawet nie pomyślałem. Teatr... Teatr... Teatr Rozmaitości... Tak, to będzie dobrze, a zatem zapraszam Pana Redaktora na otwarcie Teatru Rozmaitości w dniu 10 października bież. roku.

DR. GRINSGON

Choroby weneryczne. — Ostabienie płciowe. — Zolądek. — Reumatyzm.

Godziny przyjęć od 15—20

c. TUCUMAN 2085
T. E. 48 - 1153

Wi. Nałęcz.

KANCELARIA ADWOKACKA

STEFAN F. S. HAWLENA
Mgr. Praw i Admin. Uniwersytetu Jagiellońskiego
A. L. RODRIGUEZ IGLESIAS
Dr. Praw Uniw. Bs. As.

ADRES: Calle Rodriguez Peña 335, 1 Piętro, F. Tel. 35 - 1253
1½ kwadry od Stacji Callao, Subte Lacroze

GODZINY PRZYJĘĆ: 10—13 i 15—19; soboty: 15—17.

Wszelkie sprawy prawne w Argentynie, Polsce, U. S. A., Kanadzie, Anglii i Europie Zach. SPECJALNOŚĆ: Sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy zwykłe i notarialne, spółki, układy pojedyncze, paszporty „no argentino”, zatargi cywilne, sprawy policyjne i karne.

Przy Kancelarii: Oddz. Rewizyjno-Księgowy i Biuro Tłumaczeń Korespondencji.

ze Świata

KRONIKA

Stowarzyszenia Rzemieślników
i Pracowników Polskich
w Argentynie

• Obradująca w Genewie Międzynarodowa Organizacja Uchofistów odruciła protest delegata "rządu" polskiego w sprawie zdecydowanego wyjazdu do Kanady 150 dzieci polskich, przebywających obecnie na terenie Niemiec. Organizacja ta stwierdziła, że dzieci te są w tym wieku, że mogą one same wybrać, gdzie chcą jechać, a argument delegata, jakoby rodziny tych dzieci nie zgadzały się na ich wyjazd, przyjęto z ironią.

• Biuletyn Kominformu oskarża marsz. Tito, że zamienił kraj w jeden oboz warowny, mając pod bronią 800.000 wojska, gdy podczas wojny z Niemcami Jugosławia posiadała tylko 300.000.

• Instytut do spraw żydowskich podaje, że na terenie Niemiec znajdowało się w r. 1939 około 360 tys. żydów. W dwa lata później było ich tylko 140.000, z których po zakończeniu wojny zostało zaledwie 5.000. Obecnie na terenie Niemiec znajduje się około 20.000 żydów, z liczby tej 5.000 przebywa w obozach dla D. P.

• Arcybiskup Lyonu zawiesił u czynnościach kapłańskich ks. Gragier, który wziął udział w manifestacjach komunistycznych, wygłaszając przemówienie.

• Dziennik niemiecki "Neue Zeitung", wychodzący w amerykańskiej strefie okupacyjnej, podaje, że sowieckie władze okupacyjne przystąpiły do odbudowywania zdemontowanej fabryki torped i samolotów w m. Neubrandenburg. Ponad 200 tys. specjalistów sowieckich pracuje na trzy zmiany.

• W Rzymie zmarł Otto Waechter, b. gubernator Litwa w czasie okupacji i wyższy oficer SS, którego dziełem było zorganizowanie zbrojstwa austriackiego kanclerza Dollfusa'a w 1934 r.

W Bielefeld odbył się proces denazyfikacyjny b. "Obersturmfuehrera" SS. Rudi Scairmer, osławionego komendanta obozów koncentracyjnych w Buchenwald i Flossenberga, z którego rozkazów zginęło wielu Polaków. — Schirmann został skazany na... 7 lat więzienia.

Wg. wiadomości z Tel Aviv kierownik resortu w min. spraw zagran. państwa Izraela, dr. Eliaasz wyjechał do Moskwy celem rozpoczęcia rozmów w sprawie układu handlowego.

• W pierwszych dwóch tygodniach b. m. eskadra marynarki wojennej USA, pod dowództwem adm. Conelly, złoży wizytę hiszpańskiej marynarce. Adm. Conelly będzie przyjęty przez gen. Franco.

• Olbrzymi pożar, jaki powstał w prow. Gironde (Francja) zniszczył ponad 52.000 hektarów lasu. W czasie akcji ratunkowej straciło życie 22 osoby.

• Statystycy, zajmujący się specjalnie obserwacją trzęsień ziemi wykazują, że w ciągu 300 lat kula ziemska dotknięta została 22 katastrofalnymi trzęsieniami. Największe trzęsienie ziemi było na Sycylii w 1693 roku, gdzie zginęło 60.000 ludzi. W 1908 r. ponownie Sycylia przeżywała trzęsienie największe w historii świata. Ofiarą tego kataklizmu padło 300.000 zabitych i rannych. W Tokio i Jokohama w 1923 r. zginęło 142 tysiące osób, a w Chile 1939 r. zostało zabitych 25.000. W ciągu niespełna

1. Kurs języka hiszpańskiego. — Przyjmujemy zapisy zainteresowanych członków na kurs języka hiszpańskiego, który odbywał się będzie dwa razy tygodniowo o godz. 7-ej wiecz., w miejscu zależnym od zamieszkania większości zgłoszonych i od naszych możliwości lokalowych. Prosimy o szybką decyzję, abymy mogli przystąpić do rozpoczęcia kursu w jak najszerszym czasie.

2. Kurs języka angielskiego. — Stow. Rzemieślników i Pracowników urządzi kurs języka angielskiego, po którym będzie można zdawać egzamin w British Council, na 1. Lower English Certificate, albo 2) Proficiency in English Certificate, zależnie od posiadanych wiadomości. — Kurs prowadzić będzie Angielka — rutynowana nauczycielka, obecnie wykładowczyni języka w Instytucie Pitmana, znająca dobrze język polski. Przy zgłoszeniu prosimy podawać stopień znajomości języka.

3. Dochód z Rewii i Zabawy w dn. 27. 8. br. Czysty dochód z zabawy, w sumie \$ 605.—, został w całości przekazany Związkowi Polaków. Czysty dochód ze sprzedaży programów rewii, danej przez Zespół Teatralny Stowarzyszenia, w sumie \$ 100.—, został przekazany na "Fundusz Budowy Domu Polskiego".

4. Pośrednictwo Pracy. — Mechanik samochodowy, dobry, na wyjazd do Rosario, Słuszar narzędziowiec, malarz metalowy, kloakicy, plomierzy, grupa robotników ziemnych (6 ludzi) od 15 września na akord, betoniarze (od 15 września), murarze, robotnicy do wyrobu cegieł, dobry murarz - współnik, małżeństwo na quintę, pracownicy domowe. — Informacje w godzinach od 10 — 12 i 15 — 19.

Informacje i przyjmowanie paczek codziennie od godz. 10—12 i od 16—19-tej, w soboty tylko od 16 — 19. Av. L. N. Alem 641, Tel. 31 - 0587.

4 lat po II-ej Wojnie Światowej, na skutek trzęsienia ziemi straciło życie około 30.000 osób, z których na Amerykę Płd. przypada ponad 15 tysięcy (Peru i Ekwador).

• Policja wszystkich bez mała państw energicznie poszukuje bandy fałszerzy banknotów dolarowych, w skład której wchodzi przestępcy 38 narodowości. Brytyjski Intelligence Service podaje, że banda ta używa papieru i urządzeń, którymi dysponowało Gestapo, produkujące obce dewizy. Klisze, które służyły do "produkcji" angielskich funtów dostały się w ręce W. Brytanii, ale kto "zrobił" klisze dolarów I. S. nie podaje.

• Policja francuska, prowadząc dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży klejnotów Aga Khan, podaje, że klejnoty te znajdują się na terenie Wenezueli, dokąd zbiegli sprawcy.

• Mimo wielkich wysiłków sowieckich radiostacji, mających na celu uniemożliwienie słuchania audycji "Głosu Ameryki", audycje te będą słyszalne w każdym zakątku ZSRR przez 12 godzin na dobę z uwagi, iż nadawane będą przez radiostację o mocy 1.500 kw.

Polskie Nabożeństwa

W niedzielę, dnia 18-go września o 8-prawione zostaną nabożeństwa polskie:

W kościele polskim na Mansilla:

- 1.) O godzinie 9-tej za poległych żołnierzy 1-go Pułku Art. Motor. w rocznicę zginiecia całej baterii pod Dyjtajimem w r. 1920.
- 2.) O godz. 10-tej za ś. p. Stefana i Marii z Lewszów Wisniewskich.

Godzinki 9.30, Asperges, Msza św., Kazanie, Błogosławieństwo.

W kościele Chrystusa Zbawiciela na Villa Industrial, Av. Rivadavia y

Viamonte o godz. 10.30.

W kościele libańskim na Villa Lynch, San Martin, o godz. 11-tej.

W kościele paraf. na Villa Dominico o godz. 10.30.

W kościele paraf. w Hudson FCS. o godz. 9.30.

POSZUKIWANIA

Granzow Kazimierz, ksiądz Parcent, który zamieszkiwał pod adresem Av. de Mayo 1411, przosny jest o skomunikowanie się z Narval & O'Farrell, Av. Roque Saenz Peña 788, gdzie znajduje się dla niego wiadomość korzystna.

Pana M. Czarnokońskiego, poprzednio Wilde FCS., c. Ariel 626, poszukuje Przewłocki R., zamieszkały w almufercie FCNBM, c. Alberdi 120, prow. Córdoba. Sprawy b. ważne.

Chomicz Władysław, syn Stanisława i Lucji, który przybył do Arg. w r. 1947. — Poszukiwany przez siostrę Stanisławę Zielińską, c. Jose C. Paz s/n. Est. Monte Chingolo FCPBA.

Wiesztard Zygmont, który przybył do Arg. 24. kwietnia br. statkiem "Córdoba", przosny jest o zgłoszenie się do Izidora Bielaczycy, c. Conesa 3350 — 4 de Junio.

Makowskiego Józefa, brata i Szablewskiego Adama, kuzyna, którzy przebywają w Arg. od dłuższego czasu — poszukiwani przez Józefę Ciałkiewicz z Makowskich, że wsi Borkowo Wielkie, pow. Sierpc, Polska.

Sawicki Bronisław, ur. w Połkatch, Polska, który wyemigrował do Arg. w latach 1911—12, — poszukiwany przez Sawickiego Kazimierza, syna Józefa. Wiadomość w Patronacie.

MATRYMONIALNE

Polka, wdowa, lat 37, która przebywa od roku w Argentynie, pragnie tą drogą poznać rodaka, na stanowisku, lat 40—45 — w celu matrymonialnym. Zgłoszenia proszę kierować do Redakcji "Głosu Polskiego" pod: "H. D."

Mężczyzna samotny, lat 41, fachowiec, dobrze sytuowany, posiadający mieszkanie w stolicy, poszukuje towarzyski życia, ponad lat 30, — cel matrymonialny. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji "Głosu" pod "I-3".

AKUSZERKA POLSKA

Dyplomowana przez Uniwersytet w

Pradze i Buenos Aires

FILOMENA BENES BILEK

Przyjmuje codziennie od godziny:

9-tej rano do 8-ej wieczorem.

W niedziele — cały dzień.

LIMA 1217 — U. T. 33-3399

Instituto Médico "Polaco"

WENERYCZNE — SYFILIS — DROGI MOCZOWE

Choroby: KRWI I SKÓRNE

Dr. FILIPPINI — Lekarz

Choroby: Żółtąka — Kiszek — Wątroby — Nerek — Płuca

REUMATYZM SERCE — Dr. NUÑEZ — Lekarz

Porady od 9-tej do 21-ej. — W niedziele od 9-tej do 12-tej.

Mówi się po polsku. — Ceny dla emigrantów specjalne.

RIVADAVIA 3070

PLAZA ONCE

Dr. Román Ciechanow

Los Derechos de los Exilados Políticos

El decreto relativo al régimen a que deberán someterse los asilados políticos, fechado del día 22 de Agosto de 1949 se aplica únicamente a los ciudadanos de los países firmantes o adherentes al tratado de Derecho Penal Internacional, suscrito en Montevideo en 1889 y no se aplica a los ciudadanos de los países europeos, es decir, a los “refugiados políticos” de los países no-americanos.

En algunos países de Europa hay leyes aplicables a los refugiados políticos. Estas disposiciones tienen, en primer lugar, la finalidad de garantizar a los exilados el goce de los mismos derechos que disfrutaron los demás extranjeros protegidos por sus respectivas representaciones consulares y diplomáticas. La República Argentina no tiene leyes especiales para que las personas que abandonaron sus patrias, se refugiaron aquí, puedan gozar de los derechos que la Constitución Argentina otorga a los residentes extranjeros en general.

La nueva Constitución Nacional dedica todo el capítulo 2º a los derechos, deberes y garantías de los extranjeros. Estos derechos son numerosos; el artículo 26, garantiza:

“El derecho de trabajar, el de ejercer industria, el de navegar, comerciar, entrar, salir del país, usar y disponer de su propiedad”.

El artículo 35 dice: “que estos derechos y garantías no podrán ser alterados por las leyes que reglamentan sus ejercicios”.

Tal es el “status legal” del ex-

tranjero residente en la Argentina, sin distinción de su origen, religión, raza o ideología política. Por lo menos ese es el aspecto teórico de la cuestión; en la práctica, esas disposiciones no se cumplen de una manera estricta.

En primer lugar, para las autoridades competentes no existen, desde el punto de vista legal, diferencia alguna entre los extranjeros protegidos por sus respectivos representantes consulares y los extranjeros que se negaron a reconocer los regímenes de fuerza, imperantes en sus patrias, y que son por tal causa, considerados por estos representantes, como adversarios políticos. En segundo lugar, los extranjeros que no gozan de la “protección” de sus nuevos representantes, son considerados enemigos de su patria, y, por lo tanto, no gozan de los derechos civiles de su país. Los extranjeros que no se inscribieron en los registros consulares, no son, desde el punto de vista de sus leyes nacionales, personas capaces de adquirir o contraer obligaciones.

El artículo 51 del Código Civil dice que “todos los entes que presentasen signos característicos de humanidad, sin distinción de nacionalidades, son personas de existencia visible y que todas las personas de existencia visible son capaces de adquirir derechos o contraer obligaciones, reputándose tales, los que en este Código no están — expresamente declarados incapaces”.

Es evidente que estos derechos civiles de todos los extranjeros, garantizados por el Código y por la Constitución Argentina, no constituyen ninguna norma excepcional, pues en todos los países hay leyes similares.

Los exilados políticos han perdido en sus países respectivos, los derechos civiles, por ejemplo: a pesar de que el decreto de la nueva República de Polonia, del 29 de agosto de

1945, dice que: “todos tienen la capacidad legal...” esos exilados carecen, en absoluto, de su capacidad. Los países de las democracias populares no tenían necesidad de limitar por decreto los derechos de los refugiados; no era necesario efectuar cambio alguno en la legislación para privar a los adversarios políticos, no solamente de toda capacidad legal, sino, además para colocarlos completamente fuera de la ley.

Es evidente que los extranjeros que no gozan de derechos civiles en sus países de origen difícilmente pueden hacer valer “esos” derechos “inexistentes en la Argentina. El exilado político no puede en su país de origen donar bienes, que tuvo que abandonar, no puede nombrar representante, ni solicitar divorcio, o documento alguno. Su país le niega el derecho de obtener su partida de nacimiento; solicitar la legalización de cualquier documento, etc. No puede obtener certificado ni comprobante del término de sus estudios, ni justificar su estado civil. En resumidas cuentas, no se considera como persona que goce de los beneficios, sino como traidor.

Se ha supeditado el derecho de los ciudadanos al previo reconocimiento del régimen comunista. Los gobiernos de las democracias populares tiene evidente interés en aumentar el número de los ciudadanos residentes del extranjero “registrados”, es decir, de los que se presentan ante los consules para someterse al régimen imperante, puesto que esto constituye la única manera de gozar de los derechos civiles de sus respectivas nacionalidades.

La legislación vigente en la Argentina, no contempla esta situación, delicada y difícil, de los refugiados, que sufren, aquí las consecuencias de profesar ideas contrarias a los gobiernos de sus países. El artículo 31 de la Constitución Argentina, que garantiza a los extranjeros “el goce de los derechos civiles de los argentinos” se convierte prácticamente — inoperante. Cómo podrá, pues, contraer matrimonio un exilado político que no puede justificar que es viudo, puesto que su país natal le niega la documentación probatoria?; cómo puede, un refugiado, ingresar en la Universidad Argentina, si las autoridades de su patria le niegan el certificado de haber terminado en su país los estudios secundarios?

Se ha establecido, de hecho, un verdadero privilegio para los extranjeros que simpatizan con los regíme-

Referat Kobiet

podaje do wiadomości, że przyjmuje się zapisy na lekcje języka hiszpańskiego dla pań, organizowane przez wymieniony referat. Zapisy w formie zgłoszeń pisemnych należy nadsyłać do dn. 20 września, na adres Referatu Kobiet, Leandro N. Alem 641. Po tym terminie zgłoszenia nie będą więcej przyjmowane.

Po zamknięciu zapisów, termin rozprawy kłosa zostanie podany do wiadomości w Dziale Kobiety „Głosu Polskiego”.

Zaznaczamy, że panie, które są członkiniami Związku Kobiet Polskich, będą mogły brać udział w kursie bezpłatnie, pozostałe, za minimalną opłatą (o której ustaleniu powiadomimy w następnym numerze “Głosu”), przeznaczonej na Związek Kobiet Polskich.

Hanna Dąbrowska-Palamarczuk.
Kier. Referatu Kobiet.

nes de las democracias populares o que no tienen escrúpulos en aumentar el número de personas que reconocen esos regímenes con tal de evitar la limitación de sus derechos.

(Continuará)

Starsze małżeństwo bezdzietne (Polacy), posiadający gospodarstwo rolne i młyn w Miszynie, wezmą “za swoją” dziewczynkę 7—14-letnią, sierotę lub nieposiadającą opieki. Wyjazd 3. października 1949 r.

Informacje: Restaurant “Gdynia”, Avenida L. N. Alem 954, po godz. 17-tej.

Naprawa koszul, kolarzyków, mankietów i gorsów. — Niskie ceny. — Cerowanie skarpetek.

Obsługa szybka. — Dawniej w Londynie.

Philipp — Azcuena 683
tel. 47 - 7994

SPECJALISTA CHOROBY
nervowych i umysłowych

Dr. Adolfo Wainer

Przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 13 — 15-tej; w inne dni po uprzednim uzgodnieniu.
c. Charcas 2652 - T. E. 41-2084

MAR DEL PLATA

HOTEL OSBORNE

ARENALES 2578

T. E. 5763

4 kw. do morza i Kasyna. — Pełny komfort. — Kuchnia europejska. — Specjalne udogodnienia dla gości Kasyna. Dla Rodaków bezpłatne informacje, dotyczące warunków lokalnych, dzierżawy hoteli, sklepów, i t. p.

M. KRUSZYŃSKI

Dypl. Abs. W. S. H. Z.

Doradcy w sprawach księgowych

Prowadzenie Księgowości. — Bilansy. — Sprawy podatkowe. Kalkulacja w przedsiębiorstwach. — Ustawodawstwo socjalne.

c. ALSINA 736, I. piso of. 5.
Godziny urzędowania: od 10 — 12 (z wyjątkiem sobót)
Tel. 33 - 7411

Dr. A. R. LENK

Dypl. Rewident Księgowy

Biuro Adwokackie

DR. ROMAN CIECHANOW
DR. ROBERTO ROIS

Ul. Maipu 231. Pierwsze piętro. T. E. 34-1020, 34-0601

Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski; Sprawy cywilne, i handlowe, spisywanie umów; zakładanie i rejestracja przedsiębiorstw; Sprawy w Sądach Federalnych Ustawodawstwo Pracy; Kupno i sprzedaż nieruchomości; tłumaczenia, śluby, separacje, paszporty “ne argentino”.

Godziny przyjęć od 11-tej do 12-tej i od 3-ciej do 6-tej, w sobotę od 15 do 16-tej.

POLSKI SALON MÓD BARBARA

Przyjmuje zamówienia na suknie damskie, kostiumy i płaszcze.

c. JUNCAL 1675 I. p. Dto. A.
Capital — T. E. 44 - 3398

Książki, które powinny znaleźć się w każdym polskim domu, to pamiętniki gen. Władysława Andersa p. t.

Bez Ostatniego Rozdziału

oraz wspomnienia Józefa Czapkiego z Rosji Sowieckiej p. t.

Na Nieludzkiej Ziemi

Do nabycia w Składnicy KSIĄŻKI POLSKIEJ, Av. Leandro N. Alem 641, Buenos Aires.

KULTURA I OŚWIATA

BIURO POLSKIEGO OŚRODKA KULTURALNEGO

Juliusz Słowacki

W STULECIE ZGONU

W ciągu 1949 roku Polska obchodzi dwie stuletnie rocznice śmierci: Juliusza Słowackiego i Fryderyka Franciszka Szopena. Dziwnym się wydać może, że dwaj ściśle Polacy i wilecy artyści — tak ściśle powiązani identycznymi prawie kolejami losów — przeszli obok siebie prawie się nie stykając. A wiazało ich urodzenie w tym samym okresie czasu, jeśli nie roku (choć ostatnie badania ustalają urodzenie Szopena na rok 1809, nie bez poważnych podstaw), wiazało uchołdwoctwo polityczne po powstaniu 1830—31, zamieszkiwanie Paryża przez długie lata, miłość (choć w różnych okresach czasu) tej samej niewiasty, Marii Wodzińskiej, żrąca ich stale nostalgia za Krajem, tendencja do samotnictwa nawet w otoczeniu tłumów, umiłowanie Piękna. Nawet po śmierci los ich upodobnił oczekiwaniom przez tyle dziesiątków lat na to, aby ziomkowie spłacić mogli dług zaciągnięty wobec „dechów niesmiertelnych” sprowadzeniem ich doczesnych resztek na ojczyzną ziemię. W perspektywie stulecia możemy laniej dostrzec, że były to temperamenty przeczulone i bardzo do siebie podobne i, choć w równej mierze oddane Ojczyźnie i Sztuce, ale nie stworzone na to, aby wywizała się przyjaźń pomiędzy poetą słowa i poetą dźwięku. W naszych duszach za to powizała ich nierozdzielnie nie ta przypadkowość dat urodzenia i śmierci, ale głęboka wdzięczność i cześć dla tych prawdziwie Wielkich Polaków, którzy tak wysoko dzierżyli na obczyźnie sztandar polskości, tak hojnie obdarzyli spadkobierców dziełami niewspółnej wartości i nie „kajając się” przed przemocą zrezygnowali z powrotu do Kraju póki ona trwała. Służnie powieźdiali Paderewski, że „Polskę należy mierzyć wielkością jej prawdziwych wielkich synów”.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie, że Juliusz Słowacki urodził się 23 sierpnia (st. st.) 1809 roku w Krzemieńcu, z ojca Euzebiusza, profesora poetyki i wymowy najpierw w Liceum Krzemienieckim, a potem na Uniwersytecie Wileńskim, i z matki Salomei z Januszewskich. Zaczął sylabizować jako pięcioletnie dziecko na bajkach Ignacego Krasińskiego. Pierwszy cios życiowy uderzył weń w 1814 roku, gdy stracił ojca chorego na suchoty. Jako niespełna ośmioletnie dziecko co wieczora modlił się żarliwie, aby „Bóg w swej łaskawości obdarzył go talentem poetyckim i dał mu wielką sławę”. Pierwsze studia rozpoczął kierunkiem ojczyma prof. dr. Becu, za którego wyszła jego matka dla zapewnienia „synowi męskiej dnośi w wychowaniu”. Prof. dr. August Becu był ojcem dorastających córek Aleksandry i Heryslii, które stały się naprawdę siostrami Juliusza. Bardzo gorliwie zajął się on wychowaniem pasierba. Niestety w 1824 roku i on zmarł nagie, pozostawiając młodzieńca wśród niewiast, które drżały o jego stan zdrowia i zbytnia troskliwość ujemnie wpłynęła na

kształtowanie się młodego charakteru. Bez większych trudności osiągnął Juliusz dyplom uniwersytecki na fakultecie prawnym i w roku 1829 został przyjęty jako aplikant do Państwowej Komisji Skarbu w Warszawie, przywoząc do stolicy w bagażu pierwsze swe utwory poetyckie, oddane rychło do cenzury prewentywnej celem uzyskania zezwolenia na ogłoszenie drukiem. Były to młodzieńcze poematy „Szanfary” i „Hugo”, tragedia „Mindowe” i dramat „Maria Stuart”. Wybuch powstania w 1830 roku pokrzyżował plany poety. Rozentuzjumowany powstaniem zamierzał wstąpić do wojska i dopiero na skutek nalegań matki oraz przybranych siostr, zrezygnował z zamiaru, aby wyjechać zagranicę w charakterze dyplomatycznego kuriera Rządu Prowizorycznego w marcu 1831 roku. Po załatwieniu zleceńnych mu misji w Dreźnie i Londynie, ośmiał na krótko w Paryżu, gdzie zakoczyła go wieść o zgnieceniu powstania. Bez najmniejszego wahania zdecydował się on na pozostanie zagranicą.

Skupisko emigracyjne polskie we Francji, stanowiące atrakcję dla nowej emigracji po-powstaniowej, bardzo obojętnie odniosło się do utworów poety, opublikowanych w 2 tomikach w Paryżu. Raziły poetę wzajemne znerania się nie tylko między obozami, na jakie dzieliła się emigracja, ale pomiędzy poszczególnymi członkami jednego i tego samego odtamu politycznego; drażniła go inercja i brak jakiegokolwiek twórczej pracy pośród emigrantów. Wyjechał więc wkrótce do Szwajcarii, aby tam oddać się całkowicie pracy poetyckiej. Po niespełna dwuletnim tam pobycie, udał się do Włoch, aby spotkać się ze swym wujem Teofilem Januszewskim, ożenionym z jego przybraną siostrą Heryslią. Podczas tej pierwszej podróży do Włoch Słowacki przez parę miesięcy mieszkał w Rzymie na via del Babuino nr. 79 i tu zaprzyjaźnił się z bawiacym już wcześniej Zygmuntem Krasińskim; z nim to — jak pisze do matki — „biegaliśmy po odległych spacerach, wieczorami tak na żywych i passionowanych rozmowach czas nam zbiegał, że często wracaliśmy do domu, kiedy się już Filowie spać położyli”. Z Rzymu pojechał do Neapolu i tam powstał wkrótce zrealizowany projekt podróży do Ziemi Świętej via Grecja, Egipt i Syria. Po powrocie do Włoch w 1837 r. zdecydował się na pozostanie we Florencji, gdzie mieszkał z górą rok i ukofezył cały szereg utworów rozpoczętych w podróży a m. in. „Anhelli” i „Ojca Zadziwionych” i poemat zatytułowany „W Szwajcarii”, który jest niewątpliwie — arcydziełem polskiej poezji miłosnej. W końcu 1838 roku powrócił do Paryża i tu w okresie od 1839 do 1842 powstają najwybitniejsze jego dzieła a m. in. tragedia „Balladyna” i „Lilla Weneda”, poświęcone obydwie Zygmunтови Krasińskiemu, który odrazu ocenił genialność Słowackiego i nie omiesz-

kał publicznie reaplikować na niesłuszne i płytkie oceny krytyczne, ciesząc się powodzeniem pośród masy emigranckiej. Nawet Adam Mickiewicz nie umiał ocenić należyście wartości Juliusza Słowackiego jako poety, przychylając się do zdania tych, co widzieli jego twórczość jako „wspaniałą świątynię bez Boga”. — Przejazdu z Krasińskim została zerwana w 1841 roku po ukazaniu się „Psalnów przyszłości”, atakujących odłam emigracyjny demokratyczny. Z pasją polemisty poeta zaczął się rozprawiać ze swymi przeciwnikami politycznymi, waląc orężem ironii i sarkazmu w poemacie p. t. „Beniowski” i w dramacie p. t. „Niepoprawni” (Fantazy), gdzie ośmieszca romantyków i pozerię romantyczną Krasińskiego. Jest w oktawach Beniowskiego tyle wirtuozerii poetyckiej i tak zdumiewająca gętkość językowa, że czyta się je z zachwytem, pomijając wnikanie w treść istotną.

W latach następnych Słowacki przeżywa głęboki kryzys wewnętrzny, spowodowany zaznajomieniem się z nauką Andrzeja Towiańskiego, wyrzeka się wszystkich dotychczasowych prac literackich, uważając, iż nie są one zgodne z istotą jego ducha. Rozstanie się wkrótce z towiańczykami, ale pozostanie omytany mistycyzmem, od którego do końca, niestety krótkiego życia, już się nie uwolni. Nie przeszkodzi mu to w r. 1848, gdy ogół emigracji nie będzie umiał się zdobyć na wypracowanie jakiegos. pozytywnego programu działania politycznego, na wystąpienie z propozycją zawiązania konfederacji, postawienia na jej czele trzech najwybitniejszych mężów zaufania ogółu (Adama Mickiewicza, Karola Różyckiego i Adama Czartoryskiego), p. d. p. rządowania im wszystkich obozów politycznych i prowadzenia polityki realistycznej, wykorzystywującej dla sprawy polskiej dobrą konjunkturę.

Jeżeli przypomnimy sobie plan Adama Mickiewicza, polegający na formowaniu Legionu Polskiego we Włoszech jako ośrodka formacyjnego dla Legionu słowińskiego, współdziałaniu sił polskich przy rozbiuści Austrii i wywołaniu ogólnej walki przeciw despotyzmowi w Europie, to musimy stwierdzić, że nie zawodowi politycy polscy na emigracji stanowili siły aktywne, a poeci.

W 1849 roku jedynie młodzież entuzjastyczna się „projektami poetów”, a „ludzie stateczni” — „ludzie dojrzałi i rozsądni” trzymali się klamki dworskiej, drog „dyplomatycznego działania”, otoczeni zgryźmiernot politycznych, zawistnych, megalomańskich, uważali się „za je-

lynie namaszczonej z urodzenia urzędu byłego lub koligacji” na przywódce narodu. Toteż „ludzie rozsądni” potępili „niedowarzony wymysł poetyckiej gwoy”.

Juliusz Słowacki, pomimo złego stanu zdrowia, wyjechał do Poznania na wieść o powstaniu, z jednej strony dlatego, aby tam spotkać się po długim rozstaniu z matką, a z drugiej w nadziei zaprzęgnięcia się do pracy aktywnej na terenie politycznym. Z matką spotkał się, ale na krótko, gdyż na skutek rozporządzenia policji pruskiej musiał opuścić teren W. Ks. Poznańskiego w ciągu kilku dni, a z polityki musiał zrezygnować.

Powrócił do Paryża jeszcze bardziej przygnębiony i rozbity wydarzeniami. Ostatnie miesiące, przykuć do łóżka powtarzającymi się krótkotkami poświęca się pracy nad rapsozami wielkiego poematu p. t. „Król Duch”, który miał być jego arcydziełem. Pozostaje w całkowitym odosobnieniu. Odwiedzają go i czuwają nad nim jedynie prawdziwi przyjaciele — Francuz Karol Pettinaud Dabos i późniejszy arcybiskup Szczyński Feliński, na rękę których w dniu 3 kwietnia umiera na gardlanę suchoty.

„Jak żył samotnie, zamknął powieki w osamotnieniu — napisze Cyprian Kamil Norwid — tak i za życia karawanem poszło zaledwie kilkanaście osób, minej niż bywało na raurcie w każdym arystokratycznym salonie”.

„Taki to już tradycyjni przywilej polskich poetów i pisarzy, że za życia z głodu przymierają a w dziesiątki lat po śmierci pomniki im stawiają”.

Pogrzeb Słowackiego był bardzo smutnym pogrzebem. Niezabalsamowane zwłoki poety złożono w taniej sosnowej trumnie polakierowanej na czarno z białym malowanym na wieku krzyżem. Po cichej Mszy żałobnej w parafialnym kościele Saint-Philippe du Roule, najuboższy, bo dziewiętej klasy, karawan powioli trumnę na cmentarz Montmartre, gdzie za 500 fr. „z oszczędności poety” zakupiono miejsce wieczyste. Za karawanem istotnie szła garstka ludzi oprócz Pettinauda i Felińskiego, „garstka zaledwo obojętnych, niegłównych nazwisk, Polaków” i cień Ojczyzny spowitej żałobnym kirem.

W 1927 roku w obecności Marszałka Piłsudskiego, członków Rządu, przedstawicieli kultury i sztuki, po siedemdziesięciu ośmiu latach wygnania, złożono śmiertelne szczątki Wielkiego Poety w grobach zastużonych w Krakowie, aby „królom był równy”.
L. K.

Szwedzkie Domy Składane

Firmy G. RÖSSEL AB, Malmö (Szwecja)
GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA ARGENTYNĘ:
Buenos Aires, c. TUCUMAN 983, pl. baja dep. G.
Sprzedaż na raty miesięczne szwedzkich domów składanych, typu nowoczesnego, mocnych, komfortowych i estetycznych.
— Dostawa na miejsce i montaż w terminie kilkudniowym. —
Cena zmontowanego domu — od \$ 6.700 do 18.550.
INFORMACJE: Inż. Adam Geneja, godz. 17—18 tej z wyjątkiem sobót i świąt.

Z Życia Towarzystw

“Niech Żyją Polki”

Pod takim tytułem Stow. Rzemieślników wystawiło w zeszłą sobotę rewii. I namówiono mnie, bym poszedł. Byłem zły, ba! — wściekły! Po pierwsze: nie nowszą rewii w ogóle. A teatru amatorskiego w szczególności. Amatorski teatr! Mój Boże! Każda „artystka” musi być ucharakteryzowana „na bóstwo”! Musi — choćby grała rolę... starej teściowej w trumnie! Każdy „artysta” musi przemawiać bohaterem głosem i pierś wypinać! Kurtyna musi się zacinąć, całość przedstawienia musi zaczynać się najpóźniej z dwugodzinnym opóźnieniem i trwać słamazarnie w nieskończoność.

A pozatym sam tytuł! Dlaczego niby mamy wiyatować „niech żyją Polki”? Może dlatego, że tam tyle razy miał serce przez ten rodzaj ludzki „złamane”? Może dlatego, że dotąd w stanie kawalerskim cierpieć? Co? Okropnie byłem zły.

Prócz tego, jako to przez idących do teatru przyjęte — zaprosiłem pewną niewiastę. Owszem — ładną. Myślałem, że w ten sposób jej polskie serce wzruszę. Niby tym wiwatowaniem na cześć Polek. Ale na godzinę przed przedstawieniem zatelefonowała i głosem półnieboszczyka usprawiedliwiła się, że migrena, że ledwo żyje i tak dalej... Głowę dam, że poszła z tym... no, jakże go tam... do kina...

Czyż mogłem być w dobrym humorze?...

Na samym początku niespodzianka: duża sala Tow. „Bartosza Głowackiego” pełnia się. Rozpoczynają tylko z kilkominutowym opóźnieniem. Kurtyna idzie w górę, jak po masle. Orkiestra rżnie siarczystego mazura.

Wychodzi konferansjer — Gaworowski. No, myślę sobie: zaczniesz się! Zaraz będzie się jąkał, prawil banialuki. Z rękoma nie będzie wiedział co robić. Jak to zwykle u amatorów. Ale gdzie tam! Syple kawalami, jak z rekawa, po scenie rusza się niczym u siebie w pokoju! A potem zjawia się i przekomarza się z nim pan Joter. Myśliwy z Chaco! Sam lubię polowanie, więc z zapartym oddechem słucham jako to on: „pum... raz! potem tygrysa... raz!” Gdy opowiadał, że zastrzelonego lwa: „rrraz i... do torby!” — aż mrówki po plecach z emocji biegać zaczęły. Szacunek nabierałem, jak do tej samej torby i upolowany... skoń powędrował... Widać myśliwy wysokiej klasy.

Akcja na scenie toczyła się warko. Szereg miłych, wesołych i bezpretensjonalnych obrazków. I „kłodnie” małżeńskie, i „N. K. W. D.” przy pracy, i strajk żon. Te „kłodnie” i strajk były wodą na mój starokawalerski i wrogokobiecy młyn. Uważniając mnie do nie napisania nic dobrego o artystkach. Te jedzawość kobiecą i „słodczy domowa” tak plastycznie na scenie odstawiały, że aż serce cieszyło się. Albowiem nie tak raduje — jak widok nieszczęścia bliźniego i z satysfakcją myślałem: może to i dobrze się stało, że „ona”... migreny dostała i z tym... jakże go tam... do kina poszła?

Nie samym jednak śmiechem człowiek żyje, więc były również scenki poważne, ciepłe i wzruszające. Dużych należał przede wszystkim mocny wiersz „List z Polski”.

Nazwisk wszystkich uczestniczek i uczestników tej rewii nie wymieniam. Chcę po prostu namówić czytelnika, by przy najbliższej okazji poszedł sam i sam się przekonał: jak miła całość to razem tworzyło. I to całość SPOŁECZNA! T trzeba mocno podkreślić. Proszę tylko pomyśleć: ta sekcja widowiskowa Stow. Rzemieślników powstała niedawno. Nie mają własnego lokalu. Wszyscy uczestnicy pracują zarobkowo i są rozrzućeni po tej „malutkiej” stolicy. Ile czasu traca na próby, na samą jazdę? A dając przedstawienie — całkowity dochód przeznaczają na reperowanie kasy Związku Polaków, naszej centralnej organizacji. Twojego Związku — Czytelniku. Wymalowali również coś ponad setkę bardzo ładnych okładek do programów. Mrówcza praca. I dochód ze sprzedaży programów wnoszą jako „cegiełkę” do funduszu budowy Domu Polskiego. Pomyśl nad tym, Czytelniku, pomyśl i zrób taki mały rachunek sumienia: jaki wymiar jest twojego wkładu pracy i grosza w nasze życie społeczne, w nasze wspólne sprawy?

Stowarzyszeniu Rzemieślników trzeba jak najserdeczniej pogratulować myśli zorganizowania takiej sekcji widowiskowej, takiej rewii. Jeszcze trochę włożonej pracy, jeszcze trochę prób a ich zespół wraz z orkiestrą będzie miłym gościem na scenie każdego Towarzystwa Polskiego. Gościem miłym i pożytecznym, przyniosą bowiem i zdrowy polski humor i społeczne nastawienie. Łącząc piękne z nadobnym.

P. Mart.

ROZMOWY SIERPNIOWE W „OGNIKU POLSKIM”

W sobotę, 2 sierpnia „Ognisko Polskie” zorganizowało Obchód Narodowy, aby uczcić Czyn Zbrojny 6. sierpnia 1944 r.

Po odegraniu hymnów narodowych prezes Stow. St. Solarczyk wygłosił referat doskonale ujęty pod względem historycznym i owiany serdecznym uczuciem miłości dla Polski.

W języku hiszpańskim wygłosił odczyt dr. Miguel Araya.

Część artystyczna programu była imponująca. Historia dat sierpniowych w swych obrazach na tle dekoracji, wykonanych przez żołnierza II Korpusu, p. Włodzimierza Kowankę, znanego korespondenta wojennego i karykaturzystę.

Pan B. Klasiński, autor i reżyser przeszedł sam siebie, jak również amatorzy, którzy wywiązali się doskonale ze swych ról. Obrazy sceniczne były na wysokim poziomie. Po wyczerpaniu programu Zarząd Ogniska podejmował delegatów Towarzystw i gości argentyńskich serdecznie przyjął.

A. P.

SPRAWOZDANIE

z uroczystości „Święta Żołnierza”, urządzonej w Tow. im. B. Głowackiego w dniu 20 sierpnia b. r.

Dzień 15 sierpnia w Ojczyźnie naszej był Dniem Żołnierza. Dnia tego, 1920 roku zostało przełamane nieczęście, wiszące nie tylko nad całością i niepodległością kraju naszego, lecz niosące niewolę wolności człowieka, jego praw do cywilizacji, religii i najdroższych ideałów.

Święto Żołnierza, to dzień łączący ściśle społeczeństwo z jego obrońcami, z jego bohaterami, którzy na przestrzeni wieków historii naszej, oddali życie w imię tych samych ideałów, za które polegli, porzuceni całymi w świecie żołnierze ostatniej wojny. Dnia tego myśl nasza biegnie i do K. Chodkiewicza, St. Żółkiewskiego, Czarnieckiego, Sobieskiego, Kościuszki, ks. Poniatowskiego, Traugutta, Langiewicza, Piłsudskiego, Hallera i tysięcy innych, którzy wiernie spełniali służbę dla Polski.

Młodzież i dzieci, każdego roku rzucała kwiaty na maszerujące szeregi żołnierskie i obok nich przeciągała ulicami, składając ostatni hołd prochom Żołnierza, zojzonego w mogile na Placu im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

Daleko rzuciłem losom od rodzinne kraju, wierni tradycjom narodowym, członkowie Tow. im. Bartosza Głowackiego poświęcili wieczór 20-go sierpnia czci Żołnierza.

Po zagajeniu uroczystości przez prezesa Tow. m. B. Głowackiego, p. Wilczyńskiego, przemówił obecny na zebraniu prezes Zw. Polaków, p. Zapadka, który w słowach pełnych pięknej treści, nakreślił wzmaganą żołnierzy, biorących udział w 1920 roku i w wojnie ostatniej, nawiązując następnie do walki o każdy dzień dzisiejszy. Słowa prezesa brzmiały: „Całe nasze życie od kolebki począwszy, jest wojną, o całość państwa, był nasz, sławę, szacunek. Polacy, tak licznie zgromadzeni w Argentynie, muszą być nie tylko ilością, lecz

St. K.

UWAGA BERISSO!

Zarząd Związku Polaków w Berisso zaprasza wszystkich Rodaków z miasta i okolicy do wzięcia udziału w obchodzie 10-cia wybuchu drugiej wojny światowej, który odbędzie się w dniu 10-go września, o godz. 20.30, w naszej sali przy ulicy Napoles Nr. 4222, Berisso.

PROGRAM: 1) Odegrana zostanie sztuczka p. t. „Człowiek stamtąd” specjalnie napisana na ten obchód, pod dyrekcją p. Ferdynanda Malca.

Biorą udział następujące osoby: Marynarz — Stanisław Wojtaszyk, Prezes Korzeń — Piotr Karczmarczyk, Prezeska Kowalska — Nelly Olbrys. Prezeska Wojdyłowa — Leokadia Zacharzewska. Prezes Walkowiak — Mikołaj Machnik. Prezes Malicki — Witold Orłowski. Prezes Michalak — Józef Poniatowski. Prezes Florezak — Eugeniusz Kopdzienko. Michalek (lat 8) — Oswald Kardasiński

2) Uczniowie Kursu Języka Polskiego odegrają obrazek sceniczny, pióra W. Tatarikiewicza, p. t. „Jak się Pietrek dostał do nieba”.

Po wyczerpaniu programu zabawa taneczna przy orkiestrze „Characteristica TADEUSZ KLAUS”. — Bufet obficie zaopatrzone.

Kolonia Polska proszona jest o jak najliczniejszy udział dla wyrażenia protestu przeciw pozbawieniu Polski wolności.

Zarząd.

**OBCHÓD 10-ROCNICY NAPADU NA POLSKĘ
I WYSWIETLENIE FILMÓW W TOW. POLSKIM NA DOCK SUD**

T-wo Polskie w Dock Sud urządza obchód 10-tej rocznicy napadu na Polskę, w dniu 10-go września b. r. o godz. 21-szej punktualnie, w lokalu własnym, przy ulicy Billinghamurst Nr. 1767. Również będą wyświetlone filmy polskie i komiczne.

Program: 1) Odegranie hymnu Argentynskiego i Polskiego. — 2) Otwarcie uroczystości przez prezesa T-wa. — 3) Przemówienie prezesa Zw. Polaków w Argentynie. — 4) Przemówienie Dra. Araya z Circulo Polonia Libre. — 5) Przemówienie Ministra R. P. — 6) Wyświetlenie filmów polskich z walk z 1939 r.

Po wyczerpaniu programu odbędzie się zabawa familijna przy dźwiękach orkiestry „INTERNACIONAL”.

Na powyższy program i zabawę Zarząd T-wa Pol. zaprasza wszystkich rodaków i członków Towarzystwa.

Zaproszenia na zabawę piśmiennie nie będą rozsyłane. Zarząd.

ZABAWA W BERAZATEGUI

Zarząd T-wa Polskiego im. „Gen. Wł. Sikorskiego” zaprasza P. T. Członków i Sympatyków wraz z rodzinami na Zabawę Familijną, która odbędzie się w salonie „La Esperanza” w dniu 10-go września b. r.

Przygrywać będzie orkiestra „JAZZ UNION”. — Początek zabawy o godz. 21-szej. — Bufet we własnym zakresie!

Dochód na Budowę Domu im. „Gen. Wł. Sikorskiego” w Berazategui! Zarząd.

KOMUNIKAT ZW. POLAKÓW W QUILMES

Zarząd Związku Polaków w Quilmes powiadamia wszystkich członków i sympatyków, że w niedzielę, dnia 11-go września 1949 punktualnie o godz. 16-tej, w lokalu Związku, odbędzie się zebranie kwartalne z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie. — 2) Odczytanie protokołu i korespondencji. — 3) Sprawozdanie kasowe za I kwartał 1949-50 r. wraz ze sprawozdaniem komisji rewizyjnej. — 4) Sprawa terenu. — 5) Sprawa jednostki prawnej oraz statutu. — 6) Sprawa akademii i zabawy. — Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw prosi się o jaknajliczniejszy udział. Zarząd.

KOMUNIKAT T-WA W BERAZATEGUI

Zarząd T-wa Polskiego im. Gen. Wł. Sikorskiego w Berazategui zawiadamia P. T. Członków, że w dniu 18-go września br., o godz. 14-ej, w mieszkaniu Wł. Kudłacka przy ul. Moreno 170 w Berazategui, odbędzie się dalszy ciąg Półrocznego Walnego Zebrania T-wa z uzupełnieniem poprzedniego porządku dziennego obrad punktem:

Wybory uzupełniające do władz T-wa.

Zebranie rozpocznie się punktualnie o godzinie wyznaczonej i będzie ważne bez względu na ilość obecnych członków. Zarząd.

ZABAWA FAMILIJNA W OGNISKU POLSKIM

W sobotę, dnia 10-go września b. r. o godzinie 21-szej odbędzie się w „Ognisku Polskim”, przy ul. Gorriti 3972, Zabawa Familijna przy orkiestrze p. Sanetry, na którą wszystkich Rodaków zaprasza Zarząd.

ROCNICA ŚWIĘTA I PUŁKU ARTYLERII MOTOROWEJ

W związku z przypadającą na dzień 16-go września rocznicą święta pułkowego, wszyscy koledzy proszeni są o wzięcie udziału w Mszy św. za dusze poległych i zaginionych żołnierzy I Pułku Artylerii Motorowej.

Msza zostanie odprawiona o godz. 9, w dniu 18 września, przed głównym ołtarzem Kościoła Polskiego w Buenos Aires, ul. Mansilla 3847.

O godz. 15-tej w dniu 18. 9. zebranie koleżeńskie b. żołnierzy I Pułku Artylerii Motorowej w OGNISKU KOMBATANTA, przy ul. Paso 135.

U W A G A — SAN MARTIN I OKOLICA! Na zebranie konstytucyjne w dniu 11-go września br., o godz. 16-tej, w sali Kościoła Sirio-Libańskiego, 1-e piętro w Villa Lynch, — zaprasza

Komitet Organizacyjny.

ZEBRANIE RADY NADZORCZEJ ZW. POLAKÓW W ARGENTYNYE

W dniu 25 września 1949 r., o godz. 14.30, w lokalu Związku — Buenos Aires, L. Alem 641, odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Odczytanie i przyjęcie protokołu z poprzedniego zebrania Rady Nadzorczej.
- 2) Rozpatrzenie przepisu własności Towarzystwa „B. Głowackiego”.
- 3) Sprawozdanie Prezesa Zarządu Związku Polaków z dokonanych prac przez Zarząd. — Dyskusja.
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. — Dyskusja.
- 5) Sprawa wykonalności uchwał ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów Związku Polaków w Argentynie.
- 6) Sprawy różne nie objęte porządkiem obrad.
- 7) Wolne wnioski i zamknięcie obrad.

Podając powyższe do wiadomości zrzeszonych Towarzystw i Organizacji Polskich, zaprasza się pp. Prezesów i Sekretarzy o łaskawe i punktualne przybycie.

p. o. Prezes Rady Nadzorczej
Bolesław Gałęzowski.

OBCHÓD WRZESNIOWY W T-WIE POLSKIM W LLAVALLOL

Towarzystwo Polskie w Llavallol obchodzi dnia 17-go września br. 10-cie NAPADU NA POLSKĘ, w salonie T-wa im. „Bartosza Głowackiego, Valentin Alsina, ul. Curupayti Nr. 2883, o godz. 21-ej punktualnie. T-wo zaprasza swych członków i całą Kolonię Polską na tę rocznicę, połączoną z programem artystycznym.

Część I: — 1) Przemówienie prezesa T-wa. — 2) Przemówienie prezesa Zw. Polaków. — 3) Przemówienia przedstawiciela z Circulo Polonia Libre. — 4) Przemówienie członka organizacji.

Część II: — Zespół artystyczny „Bartosza Głowackiego” odegra wesołą komediijkę p. t. „Zawalenie się wieży”.

Biorą udział następujące osoby:

Pytel — Józef Stefańczyk. — Graca — Aleksander Ziomek. Franuś — Marian Luhecki. Barbara — ?, Paraska — Janina Prucnal. Teklusia — Aniela Ziomek. — Góbek — Michał Broczkowski.

Po przedstawieniu odbędzie się zabawa familijna przy łoborowej orkiestrze „Warta”, pod kierownictwem p. Walczaka. Zarząd.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE NA VALENTIN ALSINA

Zarząd Towarzystwa Polskiego im. „Bartosza Głowackiego” na Valentin Alsina, podaje do wiadomości swych członków, że ZEBRANIE MIESIĘCZNE odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go września br. o godzinie 16-tej w lokalu Towarzystwa, przy ul. Curupayti 2883.

Ze względu na ważność spraw uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. Zarząd.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd T-wa Polskiego im. „Tadeusza Kościuszko”, wyraża niniejszym serdeczne podziękowanie prezesowi Związku Polaków w Arg. p. Józefowi Zapadce i Jego Małżonce, pp. delegatom bratnich Organizacji, jak również p. Dr. Halinie Radeckiej za obecność i poparcie naszej imprezy w dniu 27 sierpnia br.

Dalej dziękujemy zespołowi śpiewaczemu Towarzystwa im. „B. Głowackiego za odpiewanie kilku piosenek, p. Antoniemu Rozwensowi za śpiew solowy i w chórze.

Dziękujemy też pannie Józefinie Oldze Plaza za grę na fortepianie i akompaniament do śpiewu i grę na cztery ręce z panną Rózią Brzozkową. Na specjalne podziękowanie zasługują miłoścy artyści, dzieci pp.

Ćwierzów, Janeczek i Helenka, którzy odtańczyli Krakowiaka, a Helenka zaśpiewała piosenkę „Chodzę sobie ponad wodą”, za co nagrodzono ich rzesistymi oklaskami. Małemu, utalentowanemu deklamatorowi Jan-kowi Kobylekiemu podziękowanie za ślicznie wypowiedziany wiersz „Orleńta Warszawy”, jak również p. Alfredzie Szycha za deklamację wierszyka p. t. „Amnestia”, również serdecznie dziękujemy.

Osobno dziękujemy pannom: Jan-ce Rozkowskiej i Marii Irenee Choj-nickiej, jak również paniom Anieli Leszczyńskiej i Wandzie Ćwierzo-wej za pracę przy przypinaniu kokar-dek i przy bufecie.

Na koniec dziękujemy wszystkim członkom i sympatykom naszego To-warzystwa za udzieloną pomoc i po-parcie. Bóg zapłać! Zarząd.

Polski Zakład Malarski

Z. PRZYBYŁ

S. JĄROSLAUER

Wykonuje wszelkie prace malarskie i lakiernicze oraz tapetowanie.

Gwarantujemy fachowe wykonanie powierzonych prac.

Calle VILLANUEVA 1141

Tel. 73 - 7363

BUENOS AIRES

Calle S. LORENZO 2436

MARTINEZ

Pomagaj swej rodzinie w Europie,

Wysyłając żywność, bieliznę, ubrania, lekarstwa, jak również różnego rodzaju korzenie, jak: pieprz czarny i biały, cynamon, wanilię i t. p.

Wysyłamy przez Nowy York wszystkie gatunki lekarstw: peniciline, campolon, streptomycynę i wszelkiego rodzaju recepty. Soberbia Imp. y Exp. — Sarmiento 412 — 1 p. Biuro 150. Buenos Aires.

Zamówienia z prowincji prosimy wysłać listownie, załączając „giro postal”.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Dlaczego Polacy Stronią od Właściwych Towarzystw i Związków?

Fakt jest, że ogół Polaków stroni od różnych związków, ustosunkowując się do nich, jeżeli nie wrogo, to zupełnie obojętnie. Narzekania płyną ze wszystkich stron, przyczyną najczęściej krytykują osoby, które nie są członkami danych towarzystw.

Na wstępie musimy zdać sobie sprawę, że związki przez nas tworzone są i będą takie, na jakie sami zasługujemy. Przecież Prezesi i Zarządy nie spadają nam z nieba, a tylko wybierani są przez nas i spośród nas. Jeżeli dany związek źle pracuje — to wina leży w nas samych i tylko w nas samych. Widocznie nie umiemy się rządzić i tu nie pomoże nam ciągła krytyka i narzekania. Trzeba usunąć przyczynę zła. A przyczyn jest wiele, bowiem nie na świecie nie dzieje się bez przyczyny. Rozważmy po kolei powody złego funkcjonowania naszych towarzystw.

1. Logika i zdrowy rozum nakazują, że związek utworzony przez pewną grupę ludzi musi obsługiwać tylko swych członków i ci mają tylko coś do powiedzenia na temat pracy samego związku. Nasze związki tymczasem pracują dla wszystkich i przez to mają mało czasu zajmować się swymi członkami.

2. Wielu nie zapisuje się do związków z powodu braku czasu na formalności wstępne i następnie samo wpłacanie miesięcznych składek musiałoby być trochę uproszczone. Wielu nawet nie wie gdzie i o jakiej godzinie przyjmuje się wpisy, ile się płaci i t. d. Nawiazując do mego pierwszego punktu, należałoby mieć kontrolę członków, płacących składki. Jest to bardzo łatwe do przeprowadzenia. Członkowie otrzymują drukowane blankiety do przesyłki pocztą pieniędzy i powinni legitymować się kwitem wpłacenia należności z tytułu członkostwa. Nieczłonkowie

lub członkowie, nie płacący skadek, nie powinni być obsługiwani przez dany związek.

3. Związek musi sam przyciągać ludzi, stając się dla nich przez swą pracę użyteczną, korzystną instytucją. Nie powinno tu być nalegań, przymusów moralnych i t. p. Związek musi zdobyć zaufanie ludzi i wtedy wszyscy będą od niego się gardzić. Związek musi pracować rzetelnie, sumiennie i nie blagować. A właśnie ta blaga jest cechą wielu początków naszych związków.

4. Zasadniczo związków jest za dużo i ra ce ich są w wielu wypadkach dublowane. I doprawdy człowiek jest w kłopotcie, do którego się ma zapisać. Do jednego — aby dostać pomoc w znalezieniu pracy, do drugiego, aby korzystać z biblioteki, do trzeciego, aby posłać paczkę do Polski i t. d.

Na emigracji nie powinniśmy się rozdrabniać. Nie powinno być rywalizujących związków, lecz jeden z nich — związek Polaków. Tak samo, jak nie powinno być partii politycznych, żrących się ze sobą, a powinna być jedna zgodna partia polska obrony niepodległości. Wydaje mi się, że miast tworzyć tyle związków na emigracji, w danym wypadku na terenie Argentyny, o wiele lepiej byłoby należeć do jednego związku Polaków, który należałoby rozbudować i następnie materialnie popierać, tak, aby mógł z korzyścią dla nas pracować. Wpłacając n. p. miesięcznie do Związku Polaków 2 pesy miesięcznie (jako to przecie mała suma!!!) dalibyśmy możliwość uruchomienia pozytywnej pracy poszczególnych sekcji. Ma się rozumieć nie możemy sami wymagać od związku za dużo. Jeżeli dana osoba otrzyma przy pomocy związku mieszkanie, to przecież jest jasnym, że musi za-

placić „faktorne”, bo płacimy przecież faktorowi za podobne usługi. To samo odnośnie znalezienia pracy. Niestety jest tak, że poszczególne osoby, wpłacając składkę bardzo małą, zadają potem za dużo i chciałyby wszystko mieć darmo, a może jeszcze i prezenty.

5. Polskie związki odstraszaają ludzi brakiem apolityczności. We wszystkim jest ciągła polityka aż do znużenia i kadzenie pewnej grupie ludzi, dla których dosyć już holdów. Ciągłe odezwy, uchwały, prostety i t. d. Tą drogą daleko się nie zajdzie. Musimy podchodzić trochę praktycznie do pewnych spraw.

6. Wielu narzeka na brak dyskrecji w poszczególnych związkach. Wiemy dobrze, jak nasze rodziny w Polsce są narażone, gdy władze dowiadują się, że ktoś z krewnych występuje na terenie obcym przeciwko reżymowi w Polsce. Lista członków nie powinna być ujawniana pierwszemu lepszemu; na łamach pism nie powinno się ogłaszać nazwisk osób, o ile sobie tego nie życzą ze względu na bezpieczeństwo ich rodzin w Polsce, a tymczasem dzieje się inaczej. Ktoś się zapisuje na członka a tu dawaj spisywać jego rodowód o całe życie. Poco? Dla kogo? Lub drukować nazwiska członków, którzy nie zapłacili składek członkowskich!

6. Na zakończenie należałoby zwrócić uwagę na fakt, że przyczyną złego funkcjonowania naszego życia społecznego, jest brak solidarności narodowej, brak dyscypliny społecznej oraz wybujały egoizm poszczególnych jednostek.

To tylko w artykułach ORLA BIAŁEGO i innych pism nasze społeczeństwo wygląda tak idealnie. Nie oklamujemy samych siebie, nie żyjemy w ciągłym samozakłamaniu. Spójrzmy na chwilę na samych siebie, na nasze czyny w życiu codziennym i wtedy z przerażeniem zobaczymy, ile w nas tkwi zła, które paraliżuje nasze poczynania społeczne i w niewec obraca nasze dążenia niepodległościowe.

Ciągłe użeranie się naszych „partij politycznych”, oraz napaści na nasze władze państwowe, publiczne pranie brudów własnych, źle świad-

czy o naszej solidarności narodowej oraz dyscyplinie społecznej. A pod względem etycznym i moralnym czy nie mamy nic sobie do zarzucenia. Niech na ten temat odpowiedzą zawiędzone żony tych mężów, co zapominając o swych obowiązkach na skutek czasowej rozłąki, porzucali prawowite małżonki i pobrali sobie inne żony.

Dziś namnożyło się typów bez liku, co od rana do nocy chodzą i krytykują wszystkich i wszystko. Mieszają z błotem, od czci i wiary odrywają każdego, czują się twarz nie podobna. A sami zbijają groź, nie przebiegając w środkach i swym postępowaniem stanowią czynnik ujemny naszego życia zbiorowego. Typ taki nie pomoże w biedzie innemu, nie poprzez poczynania innych, choćby przez kupienie gazety polskiej lub książki polskiej. Celem jego życia — on sam. Starajmy się odrodzić, bowiem stoimy nad przepaścią, której sami nie chcemy widzieć.

Wielkie rzeczy dokonuje się tylko i tylko wysiłkiem wspólnym. Nawet dziś, gdy przed nami zawisła próżnia. Dlaczego my, Polacy, naród obdarzony tyłu zdolnościami, nie potrafimy iść z przodem postępu i dzieł, gdy przed nami zawisła próżnia, nie chcemy stworzyć jednej wielkiej, silnej gromady, zapomnieć o błahostkach, o kłamstwach i zgodnie rozpocząć pracę dla osiągnięcia lepszego jutra. Wacław Topacz.

POTRZEBNE KOBIETY

do fabryki wyrobów skórzanych
Fr. i E. Kosznik

ECUADOR 285

(Flores) w godz. 10—18
RAMON T. FALCON 3321
— — — — —
Wyrzwy siubne
Par. oraz wykwinhne bielnne
wykonuje wszelkie toalety dla
L. Sarmawska
"L. E. N. A."

NOWE

Radio-odbiorniki


na zamówienie
jak również naprawy aparatów
wykonuje solidnie

FRANCISZEK PASIAK
c. San Lorenzo 155
Villa Dominico

Pracownia Sukien

wykonuje
SZYBKO I SOLIDNIE

Magdalena Ochocka
c. CANNING 1436 — dep. 4.
Buenos Aires



INSTITUTO POLITICO INTERNACIONAL

Dyrektorzy: Dr. BRIZZO i dr. CUTILLO (lekarze)

Choroby dróg moczowych, weneryczne, skóry, syfilis, krwi, wtroby, zoladka, reumatyzm, zylaki, choroby kobiece, gardla, nosa, sluchu, gruczolow, zachorzenia nerwowe. Elektroterapia.

TACUARI 1583 (PLAZA CONSTITUCION)

JEDNAJACIE PRE-
NUMERATORÓW
dla GŁOSU POLS-
KIEGO

POSZUKIWANIA

Osoby poniżej wyszczególnione zechcą się zgłosić do Delegatury Towarzystwa Pomocy Polakom w Buenos Aires, ulica San Martín 492, 5 piętro, biuro Nr. 41, w godzinach od 3 do 5 po południu, któregokolwiek dnia z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt, względnie podać swój dokładny adres:

Antoni Chrzanowski, urodzony w roku 1922 w Młodzikowie, pow. Środa, mający się znajdować w Argentynie, który podobno poszukiwał swą rodzinę za pośrednictwem radia w r. 1946. — Poszukuje go ojciec Bohdan Chrzanowski.

Antonina Pilkiewicz z domu Wasilewska i jej mąż Stefan Pilkiewicz, przebywający w Buenos Aires, którzy do roku 1939 mieli adres na nazwisko Cola Covanell w Buenos Aires. — Poszukuje ich siostra i szwagierka Walentyna Gimbut z domu Wasilewska.

Kazimierz Rembacher, syn Karola

i Klementyny, urodz. 3. sierpnia 1917 roku, który w roku 1944 przebywał jako ranny w szpitalu we Włoszech. Poszukuje go żona Teresa Rembacherowa i syn Zbigniew Rembacher.

Marian Dydepczyk, urodzony dnia 2 lutego 1923 roku w Sokołowie. — Poszukuje go matka Emilia Dydepczyk.

Wilhelm Głuszko urodzony dnia 21 lutego 1886 roku w Borysławiu. — Poszukuje go syn Czesław Głuszko.

Witold Tadeusz Łyżwiński, syn Mieczysława i Marii z Tarnowskich, urodz. w Warszawie, żonaty, mający dwoje dzieci w wieku 5 i 8, który brał udział w Powstaniu Warszawskim pod pseudonimem Maciejewski, następnie przebywał w obozie niemieckim w Murnau i który z końcem roku 1945 i początkiem roku 1946 był widziany na terenie Włoch, dokąd miał wyjechać z Monachium w towarzystwie p. Wandy Koch. — Poszukuje go ojciec M. Łyżwiński.

Franciszek Duda, który wyemigrował z Anglii do Argentyny z żoną i dwoma synami w roku 1948. — Poszukuje go L. B. Macura.

UWAGA!!

NOWOŚĆ!!

POSCZOCHY DAMSKIE

PACZKI ŻYWNOŚCIOWE

(Nylony amerykańskie)

ze Szwajcarii w przeciągu dwóch tygodni w Polsce.

Jedyna Firma autoryzowana do wysyłania paczek do POLSKI ze Szwajcarii.

Godziny urzędowe: 9 — 12 i 16 — 18.

AMEROPA Soc. Res. Ltda. CORRIENTES 222 — 12 piętro
Buenos Aires T. E. 31 - 2927

Biuro Prawniczo-Handlowe

dr. Miguel Araya
adwokat

Piotr Zaleski
dyrektor

Sprawy handlowe. Spółki, kontrakty, Sprawy karne. Spadki, wypowiedzenia mieszkaniowe. Zwolnienia, wydalenia i wypadki przy pracy

Sekcja: Licytacje, administracja własności, kupno i sprzedaż nieruchomości hipotecznej.

Biuro: c. Balcarce 621 — 1 p. dpt. 2 T. E. 33-4575 — 4576
Godziny urzędowania o 17 do 20

Zioto — Brylanty — Srebro

antyczną biżuterię oraz łom szlachetnych metali kupując, placząc najwyższe ceny.

“ALEM” — c. Parana 528, I. piętro

Tel.: 35 - 8173.

Kupujemy Brylanty

ZŁOTO, BIŻUTERIA, KAMIEŃ SZLACHTNY I PÓLSZLACHTNY

i wszelkie przedmioty ze złota, platyny i srebra. Placimy najwyższe ceny.

“JOYA AZUL”

Charcas 893

Mówi się po polsku

T. A. 31 - 3906

Hotel Nueva Caledonia

MAR DEL PLATA

c. GASCON 1323

T. E. 4697

właściciel: JÓZEF PANAS

Komfortowe Departmenty. — Ugrzeczona obsługa.

Wyśmienita kuchnia. — Wytworne otoczenie.

Oddzielne łazienki.

Polski Pensjonat w Rio Ceballos

HOSTERIA “RAYO DE SOL”

Właśc. K. i B. Ostrowscy i W. Gniewiewska
Malowniczo położony w górach Córdoba.

Pokoje komfortowe z łazienkami. — Pierwszorządna kuchnia polska. — Otwarty cały rok. — W okresie zimowym ceny niższe.

Dojazd na miejsce autobusem z Córdoba do Rio Ceballos
“LA QUEBRADA”. — Przystanek “La Campana”.

Adres dla korespondencji:

Hosteria “Rayo del Sol” — Casilla Correo Nr. 1.
Rio Ceballos — Sierras de Córdoba.

Kancelaria Adwokacka i Notarialna

Adwokat Dr. SCHATZKY

Calle Tucuman 983, planta baja, dep. G.

T. E. 35 - 6665 i 35 - 5174

Godziny przyjęć: 10—12 i 15—20, w soboty: 10—13.

SEKCJA POLSKA: Dr. A. Laszcz.

Umowy zwykłe i notarialne, zawieranie i legalizowanie spółek, poświadczanie podpisów i zgodności kopii. Porady prawne ogólne i w kwestiach uzyskiwania paszportów “no Argentino”, obywatelstwa i w sprawach emigracji do Południowej Ameryki. — Dokumenty z Polski i zachodniej Europy. — Układy pojedyncze i sądownictwo polubowne. Prowadzenie spraw w Sądach Cywilnych i Handlowych. Obrona w Sądach Karnych. Sprawy rodzinne. Darowizny, testamenty i sprawy spadkowe w Sądach Argentyńskich, europejskich i w Kraju. Zastępstwo na mocy pełnomocnictwa we wszystkich Urzędach w sprawach administracyjnych. Wyjednywanie pożyczek hipotecznych i budowlanych długo i krótko-terminowych na dogodny procent.

Julio Goldberg

Adwokat dyplomowany w Warszawie

TRADUCTOR PUBLICO

TLÓMACZ PRZYSIĘGLY

Tłumaczenia dokumentów z wszystkich języków. Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski. Sprostowania imion i nazwisk.

LAVALLE 1382, p. 3 Telefon 37-5422

BUENOS AIRES

PICCARDO y CASTRO NEVARES

D. W. DZIEWANOWSKI

BIURO ADWOKACKIE

Sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, małżeńskie uzyskiwanie dokumentów, sporządzanie pełnomocnictw i kontraktów, porady z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego.

Przyjęcia codziennie od godz. 18.30 do 20-tej.

Av. CORRIENTES 222, p. 18. T. A. 31-2621, 32-0086. BS. AS.

Słowiańskie Biuro Prawnicze

Dr. JOAQUIN PRIETO

I. STAMBOLSKI

Były Sędzia Najwyższego

Prokurator

JOSE PODREZ

Trybunału na Prowincji

Sprawy Administracyjne

PRZEPROWADZA: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Administracyjne. — Specjalność sprawy o odškodowanie na skutek wypadków przy pracy, drogowych i wypowiedzenie pracy w handlu i przemysle w stolicy i na prowincji. Spadki i Egzekwaty sądowe zwyczajne i nadzwyczajne

Pośredniczo przy kupnie i sprzedaży interesów i domów.

Szybkie przeprowadzenie wszystkich spraw.

Godziny przyjęć: od 10 do 12 i od 16 do 20-tej.

ul. LAVALLE 1605

T. A. 35 (Libertad) 3444

(niezdyjczył na prawo)

BUENOS AIRES

Uwaga: Wyciąg, legalizacja i tłumaczenia metryk ze wszystkich krajów Europy — dla spensjonowania i uzyskania obywatelstwa.

Godzina Czeki na Twoją Pomoc!!!

Paczki lecznicze i odzieżowe przez Export & Relief Co. z Londynu.
 Agencja: Bme. HIDALGO 3073 — Villa Devoto,
 wysokość Helguera 4151.
 Dojazd z Fed. Lacroze — Colectivo 20 i Microm. 108.

“ALTAMAR”

M. WOJTULEWICZ
 Nowo otwarty POLSKI SKLEP — ul. TUCUMAN 458
 naprzeciw Banku Polskiego.

Sprzedaż wędlin, serów, twarożku, śmietany, masła, kapusty i ogórków kiszonych, śledzi, prosiaków i drobiu pieczonego, galaretki i t. d.

Wielki wybór win i wódek
 Otwarty we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem wtorku,
 od godz. 8 — 13 i od 16 — 21.
 T. E. 32 - 5140

PIWIARNIA - LUNCH — “GDYNIA”**BANDURSKI & ZAWISKI**

Sprzedają świeżych wędlin, kiszonych ogórków i kapusty. —
 ŚWIEŻE I CHŁODNE PIWO “QUILMES”
 Av. Leandro N. Alem 954 — BUENOS AIRES

CHOROBY SKÓRNE - SYPHILIS

Dr. MIGUEL FINKELBERG
 Lekarz specjalista
 Godz. przyjęć: 16—19. Niedziela i święta 9—11
 Mówi się po polsku.
 CORRIENTES 5628, 1 p. T. A. 54-7593..

UWAGA RODACY!**APTEKA “SAN ROQUE”**

jest jedyną katolicką apteką na
VALENTIN ALSINA

która nie ma oddziałów i gwarantuje za swoją zrzeczoną
 i przyzwoitą obsługą.

El. República Argentina 2398 — U. T. 20 - 8498

Polska Klinika Dentystyczna

Consultorio Dental “PAVON”
 M. KRUKOWSKIEGO
 Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet
 Av. Pta. PERON 488 (dawniej Pavón) AVELLANEDA
 (4 kwadry od Av. Mitre i mostu Pueyrredón)
 Przyjmuje: w poniedziałki, środy i piątki od 2 — 5 popoł.
 Wstawianie zębów sztucznych. — Leczenie — Plombowanie
 i wrywanie bez bólu.
 Porady bezpłatne. — Gwarancja długoletnia.

Pierwsza Polska Klinika Dentystyczna

Dyr. Dr. M. WEINBERG
 Lekarz Dentysta ze Lwowa
 CORRIENTES 3770 T. A. 79 - 2244
 Pierwszy i jedyny polak lekarz-dentysta dyplomowany
 przez Uniwersytet Argentyński
 Oficjalny lekarz - dentysta Kolonii Polskiej
 Rwanie i leczenie zębów bez bólu. — Sztuczne, z najlepszego
 materiału po cenach przystępnych
GWARANCJA DŁUGOTRWALA
 Porady bezpłatne. — Przyjeżdżących z prowincji zaleca się
 natychmiast
UWAGA: Rodacy są zaleciani osobiście przez Dr. W. Weinberga
 Przyjmuje codziennie od 14—20. W niedziele i święta od 9—12.

BIURO ADWOKACIE

Br. F. DYRGAŁŁA Dr. CLEMENTE A. DIAZ
 specjaliści w sprawach rozwodowych, separacji i spadkowych
 Jedyné biuro adwokackie, które zaleca rozwody w przeciągu
 4-ech miesięcy.

Godziny urzędowe: 18 — 20.

Poniedziałek, środa: Wtorek, czwartek, piątek:
 Banfield Quilmes
 Gral. RODRIGUEZ 2258 V. LOPEZ 455
 T. E. 242 - 1589

**Pierwszy Polski Zakład Zegarmistrzowsko-Jubilerski****“ATLANTIC”**

HENRYK ŚLEDZIŃSKI
 RECONQUISTA 930 (3 kw. od stacji Pte. Perón)
 BUENOS AIRES

Wielki wybór zegarków i budzików różnych marek oraz wszelkich artykułów jubilerskich, Kupno złota, biżuterii i zegarków używanych. Specjalność: reparacje zegarków z gwarancją wykonywane są przez fachowców dyplomowanych w Polsce i zagranicą.

Złocenie, srebrzenie i niklowanie wszelkich artykułów
 Punktualność i rzetelność

Dr. Mariano Rabinowicz

Lekarz Specjalista

Weneryczne, Syfilis, Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne reumatyzm, nerki, żołądek, płuca. Choroby kobiece, ślepa kiszka, hemoroidy (bez operacji). Godziny przyjęć od 15 do 20. Niedziele i święta od 9 do 12. Mówi się po polsku.

Jeś E. Uribu ru 770, 3-p. (esq. Cordoba 2200) T. E. 47-4970.

Meble “Casa Guman”

Meble, materace, szafy, łóżka, stoły i t. d.
 pojedynczo i w kompletach.

Ceny niskie
 Rozmawia się po polsku

MONROE 3176

T. E. 73-0330

POLSKI SKLEP WĘDLIN

ROTISERIA “PALERMO”

K KONDRATOWICZ

Otwarty od godz. 7.30 do 13 i od 17 do 21
 UL. GUEMEZ 3702 (róg Salguero) T. E. 72 - 0595
 Posiada na składzie wielki wybór różnych win.
 Towary pierwszej jakości i zawsze świeże.
 Obsługa uprzejma.

FABRICA DE TEJIDOS DE SEDA

de PAWŁOWSKI I Hnos.

Calle Tacuari 2278

VILLA INDUSTRIALES

4 DE JUNIO

Piekarnia i Cukiernia**“La Polonesa”**

FELIKSA PYSYŃSKIEGO
 poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze.
 Przyjmuje zamówienia na wesela, zarczynny i lunchy.
 Calle P. OBLIGADO 92-94 (wysokość Av. Mitre 2200)
 T. A. 22 - 4923 AVELLANEDA

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO POLAKA JEST NALEŻEC DO POLSKIEJ ORGANIZACJI I OBOWIĄZKIEM DOBREGO OBYWATELA JEST POPIERAĆ POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWA — W JEDNOŚCI SIŁA!

Adresy Towarzystw:

**Przedstawicielstwo Rządu
Polskiego na wygnaniu**
(dawn. Poselsstwo R. P.)
c. Guido 2499 — T. E. 41-1222 i 42-7974

Związek Polaków w Argentynie
Patronat Polski i „Głos Polski”
Av. Leandro N. Alem 441 — U. T. 31-6113

**Komitet Koordynacyjny dla Spraw
Emigracji**
Poniedziałki i czwartki, godz. 19—20
Avda. L. N. Alem 641 T. E. 31-0587

Kościół Polski w Buenos Aires
alica Mansilla 3847 — T. A. 72-1160
Kancelaria parafialna, ul. Mansilla
3865, Tel. 72-1160.

Biblioteka Związku Polaków
L. N. Alem 641, Buenos Aires

**Delegatura Stowarzyszenia
Pomocy Polakom**
San Martín 492, V

Kościół Polski
Brandzen 4970 V. Dominico

Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny
w Polacie — Av. Leandro N. Alem 641

Pol. Zw. b. Wojskowych i O. O.
c. Paso 135 T. E. 47 - 5289

Centro Cultural Polaco
Av. Leandro Alem 641 — U. T. 31-6112

Towarzystwo „Ognisko Polskie”
Gorriti 3972 T. E. 79-9993

Związek Kobiet Polskich
Av. Leandro N. Alem 641

Tow. im. „Tadusza Kościuszki”
Pepiri 1250

**Stowarzyszenie Inżynierów
i Techników Polskich**

**Sekretariat w poniedziałki, środy i
piątki od 6,30 — 8 wiecz.**
c. Guido 2499 T. A. 42-7974

Klub Polski
c. Guido 2499 T. A. 42-7974
Sekretariat: we włorki od 19-20

**Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników
Polskich w Argentynie**
Av. Leandro N. Alem 641. Dyżurny
codziennie od godz. 10 - 12 i 15 - 19.

DOCK SUD
Towarzystwo Polskie
Billinghurst 1767

*** VALENTIN ALSINA**
Tow. im. „Bartosza Głowackiego”
Curupayti 2883 — U. T. 20 - 8329

Związek Polaków
Napoles 4222 BERISSO F. C. S.

Towarzystwo Polskie
J. Hernández 211 LLAVALLOL F. C. S.

Towarzystwo Polskie
1 de Mayo 310 QUILMES

Tow. im. „Gen. Wł. Sikorskiego
Gomez 520 BERAZATEGUI F. C. S

SANTA FE
Związek Polaków z Sekcją b. Wojsk.
Llerena 2674 U. T. 14425

ROSARIO DE SANTA FE
Towarzystwo Polskie San Nicolas 831

Pueblo Nuevo, ROSARIO
Towarzystwo Polskie
Avda. Avellaneda 392

P. R. SAENZ PEÑA, CHACO
Towarzystwo „Postęp i Oświata”
Casilla de Correo 90

**Sociedad Polaca de Socorros Mu-
tuos — Córdoba.**
Calle 82 N° 1533 — Barrio Ingls

COMODORO RIVADAVIA (Zona Militar)
Towarzystwo Polskie
Casilla de Correo 5260

Związek Polaków
POSADAS, MISIONES
Avda. Corrientes 689

RESISTENCIA, CHACO
Tow. Polskie „Orzeł Biały”
C. Cervantes 144

**Związek Ochotników i Byłych
Wojskowych MONTEVIDEO**
Calle CARABELA N° 3114

MONTEVIDEO
Tow. im. Marsz. „J. Piłsudskiego”
Pasaje de la Vía 542

MONTEVIDEO
Tow. im. „Rydzka Śmigłego”
Av. Batlle y Ordoñez 2024 V. del Cerro

MONTEVIDEO
Unia Towarzystw Polskich
Sekretariat: Zabala 1312 apt. 10

Towarzystwo Polsko-Katolickie
MONTEVIDEO Caragatay 2086

Radio Polskie
(Polski Biuletyn Informacyjny)
MONTEVIDEO Zabala 1312/10

Dr. W. Gradis

lekarz dyplomowany
w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrz-
nych i serca.
Przyjmuje:

Przyjmuje: od 16 - 19
ul. CORDOBA 971, II PIETRZ
T. A. 31-881 Buenos Aires
— Mówi się po polsku —

Polka MARY

udziela lekcji hiszpańskiego i
angielskiego po cenach
przystępnych
przyjmuje tłumaczenia z angielskiego,
francuskiego, polskiego
i rosyjskiego na hiszpański
i na odwrót.
Urzęduje od godz. 9 rano do
21-szej, przy ulicy
CANGALLO Nr. 1580 Dpto. 17

Imprenta Chacabuco 661,

AKUSZERKA

ANNA CHERPOWA

c. Nazarre 3754

T. A. 53 - 0516

BUENOS AIRES

Restauracja i Hotel „DOM SŁOWIAŃSKI”

BANDURSKI & SARA

Przyjmuje się pensjonistów. — Kuchnia europejska.
Napole krajowe wyborowego gatunka.

Avda. LEANDRO N. ALEM 1044 — BUENOS AIRES

GRAN INSTITUTO "RAMOS MEJIA" POLACO

PÓŁ WIEKU ISTNIENIA

WENERYCZNE
SYFILIS — DROGI MOCZOWEKomplikacja tychże
Choroby KRWI I SKÓRNE:

WRZODY, EXEMA,

Dr. PHILIPPINI — Lekarz

CLINICA GENERAL:

ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, NEREK, PŁUCA,
REUMATYZM, SERCE, HEMOROIDY, ŻYLAKI,
KRÓTKIE FALE

Choroby KOBIECE, Przemiany gruczołów

Dr. NUSEZ — Lekarz:

GARDŁO — NOS — USZY

Dr. MACCHI — Lekarz

Porady od 9-tej do 21-szej,
w niedziele od 9-tej do 12-tej.

Mówi się po polsku.

— CENY DLA EMIGRANTÓW SPECJALNE —

LRIVADAVIA 3070 PIAZZA ONCE

I. MARIAŃSKIEGO

SŁOWNIKhiszpańsko - polski i polsko - hiszpański
obejmujący 40.000 wyrazów

jest do nabycia w Składnicy Książki Polskiej,

Avda. LEANDRO N. ALEM 641

Buenos Aires